

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.—
Na prowincji
z przesyłką poczt.
za granicą

Numer pojedynczy, we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Do walki z nikczemnością!

==

Nieulega wątpliwości, że każdy uczciwy obywatel z radością i ulgą głęboką przyjął podaną onegdaj przez nasze pismo pod powyższym nagłówkiem wiadomość, że wreszcie poczynają się na naszym ponurym horyzoncie moralnym ukazywać próby organizacji ludzi dobrej woli, zdecydowanych wystąpić do walki czynnej z deprawacją, w najróżnorodniejszych postaciach się przejawiająca, bezkarna a niestety bardzo często tolerowana przez czynniki, które do jej zwalczania z urzędu są powołane.

Inicjatywa Związku Oficerów rezerwy, organizacji już z natury swej apolitycznej i bezpartyjnej, inicjatywa walki czynnej z korupcją, łapownictwem, oszustwem, bandytyzmem moralnym, zepsuciem i swawolą, z tem wszystkiem, na co codziennie niemal dotychczas patrzymy i rozkładamy bezzilnie ręce w rozpacz, z tem wszystkiem, co podcina autorytet państwa i jego władzy, co uniemożliwia w zarodku skuteczną sanację gospodarczą państwa — ta inicjatywa godna jest naprawdę jak najwyższego zainteresowania i zdecydowanego poparcia przez całe społeczeństwo, przez wszystkich obywateli.

Wszyscy się dzisiaj martwią, narzekają, urągają, ale też na słowach kończą. „W góbie” to wszyscy są mocni. Ale raz wreszcie trzeba sobie też powiedzieć, że to całe wyrzekanie funta kłaków nie jest warte, jeśli ze złem nie rozpocznie się czynnej walki na wszystkich frontach, jeśli się rozpasanej nikczemności nie zacznie przeciwstawiać czynem. Trzeba faktycznie, namacalnie terroryzować ludzi złych, niegodnych, którzy państwo okradają i oszukują. Nie wystarczy mówić sobie po cichu, że ten i tamten kradnie, trzeba po męsku ujawniać wszystkie napotymane nadużycia i za ujawnienie ich pełną przyjmować odpowiedzialność.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że walka, — o której mowa, — jest trudna i skomplikowana. Wiemy, że demaskowanie zbrodni niejednokrotnie w naszych smutnych stosunkach utrudniają najróżnorodniejsze względy, skrupuły, lęk przed konsekwencjami itp. Otóż tym wszystkim „moralnym” przeszkodom w ujawnianiu zła również należy walczyć wypowiedzieć. Przesłana one istnieć, gdy powstanie wielki, potężny nacisk moralny, poparty siłą i organizacją.

Niewystarczy jednak zło ujawnić. Trzeba jak najtroskliwiej baczyć i przy pilnować, aby zło istotnie i surowo zostało ukarane. Karany musi być nie tylko pospolity złodziej, schwytyany in flagranti, ale także wysoki dygnitarz, wpływowa „znana i ceniona” osobistość, uwikłana w afere, subtelnie i precyzyjnie ciągnąca — jak mówi Dmowski — swoją słomką lemoniadę państwową.

Związek Oficerów rezerwy a więc ludzie, którzy tempore belli, musieli życie swoje poświęcić dla Ojczyzny — dają gwarancję, że nie poprzestanie na

słowach i hasłach. Wierzmy, że potrafi skupić koło swej akcji wszystkich uczciwych i odważnych obywateli. Wierzymy, że owoce podjętej pracy niedadzą długo na siebie czekać.

Akcja podjęta przez Związek Oficerów rezerwy nie jest odosobniona.

Dowiadujemy się z pism krakowskich, że w Krakowie została podjęta analogiczna praca na masowym zebraniu inteligencji. Jest to najlepszy dowód, że w całej Polsce coraz bardziej

palącym staje się postulat walki czynnej ze złem, że coraz silniejszą i powszechniejszą jest tęsknota do zorganizowanego czynu.

Te zapalające się po różnych centrach Polski jasne ogniki trzeba skupić w jedno, wielkie ognisko. W imię interesu państwowego, w imię interesu i przyszłości każdej z osobna jednostki i obywatela trzeba się karnie skupić w szeregi walczących o uczciwość w życiu publicznym.

Briand rzekł się misji. Socjaliści żądają najważniejszych tek.

MISJE TWORZENIA RZĄDU PRZYJAŁ DOUMER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (G) Jak donoszą z Paryża, Briand rzekł się dziś misji tworzenia gabinetu. Konferował on z Doumerem, który udał się następnie do Herriota na dłuższą rozmowę. W naradach tych uczestniczył również jeden z przywódców socjalistycznych Blum. Następnie Briand zdał sprawę prezydentowi republiki z dotychczasowych rokowań. Po konferencjach całodziennych z przywódcami stronnictw Briand zawiadomił prezydenta, że nie może się podjąć misji tworzenia gabinetu.

Przypuszczają, że misja utworzenia gabinetu powierzona będzie Doumerowi.

Koła lewicowe odrzucają jednakże zarówno kandydaturę Brianda, jak i kandydaturę Doumera i żądają gabinetu, opartego tylko na kartelu lewicy. Socjaliści okazują gotowość wstąpienia do rządu, domagają się jednak,

ażby przypadły im w udziale najważniejsze teki, przede wszystkim teka finansów, spraw wewnętrznych i wojskowych. Pragną oni, by wpływ ich stronnictwa odcisnął się na całokształcie polityki francuskiej. Wątpliwem jest, by jakikolwiek ze znanych obecnie francuskich mężów stanu zgodził się na te warunki przy tworzeniu gabinetu.

Paryż. 24 listopada. (PAT.) Prezydent republiki Doumerque powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. Doumerowi, który ostateczną odpowiedź udzieli w dniu jutrzejszym. Wychojąc z pałacu Elizejskiego, Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile przyjmie zaproponowaną misję, zatrzyma dla siebie oprócz prezesury również tekę finansów. Tekę ministra spraw zagranicznych powierzy Briandowi.

==

Uchwały Rady ministrów. Ustalenie expose premiera Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada (zo.) — We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym ustalono projekt expose premiera Skrzyńskiego. Expose ma być krótkie.

Na razie nie jest jeszcze ustalone, kiedy będzie przeprowadzona dyskusja

nad oświadczeniem rządu. Rozstrzygnięcie to konwent seniorów, który się zbierze w środę w południe. Możliwe, że w czwartek odbędzie się posiedzenie Sejmu, poświęcone specjalnie deklaracjom stronnictw.

Rząd wycofa dwie ustawy sanacyjne.

Następnie zastanawiała się Rada Ministrów nad ustawami sanacyjnymi, wniesionymi do Sejmu przez rząd poprzedni. Uchwalono, że z tych trzech

ustaw pozostawiona będzie jedynie ta, która znajduje się w trzecim czytaniu, natomiast dwie inne będą wycofane.

Rokowania z Niemcami w Warszawie rozpoczynają się w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada (zo.) We wtorek odwiedził premiera Skrzyńskiego poseł niemiecki Rauscher. Wiza jego pozostająca w związku z rokowaniami polsko-niemieckimi, dotyczyła spraw likwidacyjnych.

Rokowania te rozpoczną się jutro, w środę w Warszawie. Delegacja niemiecka z podsekretarzem stanu Gelpertem przybyła już do Warszawy. Ze strony polskiej przewodniczy delegacji prof. Winiarski.

Z DNIA.

MIN. SKRZYŃSKI WYJEŻDZA DO LONDynu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada (zo.) Premier Skrzyński wyjeżdża w piątek wieczór do Londynu, dokąd przybędzie w niedzielę. Zastępować go będzie w ministerstwie spraw zagranicznych p. Kajetan Morawski. Przed wyjazdem, komisja sejmowa spraw zagranicznych zakończy w czwartek rano rozprawę nad traktatami locarneńskimi.

ZIEMIANTIE U MIN. KIERNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (G) Minister Kiernik przyjął dziś dyrektora Banku rolnego p. W. Stanisławskiego oraz delegację związku ziemian, która mu przedstawiła sprawę umów z rolnikami rolnymi.

RAMOWA USTAWA BUDOWLANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada (zo.) Ministerstwo robót publicznych przygotowało ramową ustawę budowlaną dla całej Polski i przesłało projekt ustawy niektórym instytucjom komunalnym, samorządowym i zawodowym dla fachowego zaopiniowania.

ODZNACZENIE POLSKIEGO DZIENNIKARZA.

Paryż. 24 listopada. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret o nadaniu Krzyża Legii Honorowej Kazimierzowi Smogorzewskiemu za owocną działalność dziennikarską w sprawie zbliżenia francusko-polskiego.

GEN. POŻERSKI GROZI „PRZYKREMAMI NASTĘPSTWAMI”.

Warszawa. 24 listopada. (AW.) W Wilnie odbyła się konferencja prasowa w związku z zaiscieniem w redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Dowódca garnizonu gen. Pożerski prosił przedstawicieli prasy, aby zachowali umiarkowanie w krytyce osób wojskowych, która jeśli jest ostrą i niesprawiedliwą może wywołać przykre następstwa. Śledztwo w sprawie tych zaisc zostało ukończone przez organy administracyjne i przekazane prokuratorowi wojskowemu.

GWARZIŚCI P. PIŁSUDSKIEGO PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (G) Przed wojskowym sądem okręgowym staną w najbliższy czwartek podpułkownik Hoser, kpt. Kierzkowski i por. Strusiński, oskarżeni o znieważenie poła Strońskiego na ul. Chmielnej. Prokuratura wojskowa pociąga winnych tego zaisc do odpowiedzialności z art. 51 i 475 cz. I. kk. Akt oskarżenia zarzuca sprawcom, że działali wspólnie po uprzednim porozumieniu się ze sobą. Oskarżonym grozi kara aresztu.

ANGIELSKIE ODDZIAŁY NA GRANICY PALESTYNY.

Londyn. 24 listopada. (AW.) „Daily News” donosi z Jerozolimy, że według ostatnich wiadomości 5 tysięcy uzbrojonych Druzów koncentruje się w okolicy Chasbaja. Ze strony angielskiej wysłano na granicę oddziały wojskowe, by uniemożliwić im wtargnięcie do Palestyny. W okolicy południowego Libanonu wojska francuskie wspomagane przez tubylczych ochotników czynią przygotowania do odparcia ataku Druzów wzdłuż rzeki Leontes.

WAHABICI UZNAJĄ PROTEKTORAT ANGLII?

Wiedeń. 24 listopada. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Jerozolimy z kół mia rodajnych o sensacyjnym układzie zawartym między Gilbertem Claytonem a Ibn-seidem, według którego to układu uznano protektorat angielski nad krajem Wahabitów oraz wyłączne prawa Anglików reprezentowania prawnych interesów Wahabitów wobec zagranicy.

Londyn. 24 listopada. (PAT.) „Daily Telegraph” donosi, że wczoraj nadeszło do Londynu potwierdzenie wiadomości o zajęciu Medyny przez wojska Wahabitów.

WINA RIEDLA

NARADY NAD ROZBROJENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (G) Jak donoszą z Londynu, korespondent „Chicago Tribune” dowiaduje się, że w sobotę odbyło się tajne posiedzenie angielskiej Rady Obrony Państwa, na którym ustalono angielski plan rozbrojenia dla floty morskiej, powietrznej oraz dla armii angielskiej. Chodzi o plan rozbrojenia w łączności z Belgią i Francją, który ma być przedstawiony na Radzie Ligi Narodów. Między projektami rozbrojeniowymi Francji a Anglii istnieje jednak pewna rozbieżność. Francja popiera uchwalenie ogólnej formuły rozbrojeniowej dla wszystkich państw, angielski projekt natomiast przewiduje tylko ograniczenia w pewnych specjalnych rodzajach broni.

„ROSJA NIE WSTĄPI POD ŻADNYM WARUNKIEM DO LIGI”.

Wiedeń. 24 listopada. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Moskwy, że zastępca Cziczerina Litwinow oświadczył, że unia sowiecka podobnie jak Ameryka nie wstąpi pod żadnym warunkiem do Ligi Narodów i zdecydowana jest trzymać się zdaleka od wszelkich tego rodzaju organizacji. Litwinow złożył to oświadczenie w celu położeń kresu pogłoskom kolportowanym zagranicą co do zmiany w polityce unii sowieckiej.

NIEMIECKIE I AMERYKAŃSKIE KONCESJE W ROSJI.

Berlin. 24 listopada. (AW.) Sowiety udzieliły jednej z niemieckich firm eksportowych koncesji na wywóz skór, bydła, drobiu z Ukrainy. Firma zobowiązała się do eksportu w pierwszym roku za 300 tys. rb., w następnych latach za 500 tys. rb., jedna z wielkich amerykańskich firm otrzymała koncesję na fabrykację w Rosji ołówków, piór i materiałów kancelaryjnych.

LITWINOW ZAPRZECZA.

Moskwa. 24 listopada. (PAT.) Agencja sowiecka: Na konferencji prasowej zaprzeczył Litwinow doniesienie, jakoby ukraińska republika sowiecka uczyniła Rumunii propozycję, dotyczące Bessarabii (plebiscyt) i dodał, że od czasu konferencji wiedeńskiej, stanowisko rządu sowieckiego w tej sprawie nie uległo żadnej zmianie.

nie. Prace mieszanej komisji sowiecko-rumunskiej, mającej na celu usunięcie konfliktów nad Dniestrem, ograniczają

się tylko do uregulowania stosunków na obszarach położonych nad tą rzeką.

Umowa angielsko-francuska o wspólną politykę na Bliskim Wschodzie.

Londyn. 24 listopada. (AW.) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że nowy gubernator Syrii de Jouvenel zawarł z Chamberlainem pewne zobowiązania co do ujednostajnienia polityki Anglii i Francji na bliskim wschodzie. (O umowie tej podaliśmy kilka szczegółów przed dwoma dniami. — Red.).

Francja zobowiązuje się popierać pretensje angielskie do Mossulu, zaś Anglia przyrzeka Francji poparcie jej polityki w Syrii i koloniach w zwalczaniu dążeń wywrotowych tubylców. Anglia zamknie granice Transjordanii i Palestyny wojskiem, by nie

dopuszczać powstańców syryjskich na teren mandatowy brytyjski.

Oba mocarstwa zobowiązują się do wspólnego popierania państw bałkańskich na wypadek, gdyby Turcja za pomocą siły zbrojnej chciała zająć teren mossulski, wbrew orzeczeniu Ligi Narodów i gdyby państwa bałkańskie wnieśli się wówczas do konfliktu zbrojnego. Państwa bałkańskie mają otrzymać wówczas jak najdalej idące poparcie militarne i finansowe ze strony obu zainteresowanych mocarstw.

Umowa ta nie została formalnie spisana na papierze, jednak obowiązuje obie strony.

Faszyzm przyciąga liberałów.

Rzym. 24 listopada. (PAT.) Sekcje partii liberalnej w różnych miastach w dalszym ciągu uchwalają rezolucje, wypowiadające się za przejściem do partii faszystów. Tem samym senatorowie i deputowani z partii liberalnej przejdą oficjalnie do partii fa-

szystowskiej. Wśród sekcji, które wypowiedziały się ostatnio za przejściem na stronę faszyzmu, wymienić należy sekcję Florencji, Mediolanu i Ancony. Wszędzie podobne rezolucje uchwalane są wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć króla i Mussoliniego.

Koszty konfliktu bałkańskiego poniesie Grecja.

Ateny. 24 listopada. (PAT.) Rząd otrzymał wczoraj zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie grecko-bułgarskiego zajścia granicznego, oświadczyła się na niekorzyść Grecji. Komisja żąda, aby Grecja

zapłaciła odszkodowanie 57.000 ft. szt. dla rodzin oficerów i żołnierzy, poległych podczas starć, oraz by zapłaciła Bułgarii jako kosztu transportu wojsk, przedsięwziętego w czasie trwania targu, 57.000 ft. szt.

Ożywiona dyskusja w Reichstagu nad traktatami locarneńskimi.

Berlin. 24 listopada. (PAT.) Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad traktatami locarneńskimi.

Pierwszy zabrał głos socjalny demokrat Wels, oświadczając się za układami, parafowanymi w Locarno, twierdząc, że w razie odrzucenia tych układów Niemcy zostałyby zupełnie odosobnione.

Hr. Westarp (niem.-nar.) uważa, że rezultaty, osiągnięte w Locarno, nie odpowiadają zupełnie wytycznym, jakie otrzymali delegaci niemieccy na konferencję locarneńską. Frakcja nie zadowolona z samego tylko odrzuceniem traktatu, uważa go za zmianę konstytucji, wynagajając w myśl art. 76 większości 3/4 głosów. Liga Narodów stanowi instytucję o wybitnych znamionach jednolitej prawno-publicznej, przystąpienie więc Niemiec do Ligi Narodów znaczyłoby podporządkowanie się autorytetowi innych państw i rezygnację ze swej suwerenności. Frakcja uważa ustąpienie obecnego gabinetu za konieczne, jednak nie po podpisaniu układów, lecz przedtem.

Następny mówca Faerenbach (centrum) wypowiada się za przyjęciem traktatu. Imieniem partii ludowej dr. Scholz występuje przeciw polityce niemieckich narodowców i za podpisaniem układów. Poseł Koch (demokrata) uważa podpisanie układów za konieczność. W Lidze Narodów Niemcy będą się domagały ochrony mniejszości narodowych.

Mówca komunistyczny Tellmann wywodzi, że układ locarneński skierowany jest głównie przeciw Rosji i zmierza do utworzenia antyrosyjskiego bloku zachodniego. Niemcy zawarły pakt zachodni dlatego, aby mieć wolne ręce do rozpoczęcia awantury wojennej na wschodzie przeciw Polsce, celem przeprowadzenia regulacji swoich granic. Awantura ta miałaby

się rozpocząć od odzyskania korytarza. Na granicy wschodniej leży początek nowej wojny. Zarówno dla Aizacji i Lotaryngii, jak i dla korytarza polskiego proletariatu musi wywalczyć prawo samostanowienia.

Następnie zabrał głos minister Stresemann, który zaznaczył, że chociażby Niemcy nie parafowały w Locarno traktatów, Briand nie powróciłby do Paryża z próżnymi rękami, gdyż państwa tam zebrane zawarłyby między sobą nowy układ. Minister zwraca się przeciwko twierdzeniu hr. Westarpa, jakoby w Locarno uznano ponownie traktat wersalski. Traktaty locarneńskie nie wykluczają rewizji traktatu wersalskiego w drodze pokojowej, przy zawieraniu przez Niemcy innych traktatów, jak np. z Ameryką Północną, Anglią, Węgrami i Czechosłowacją. Ministrowie niemiecko - narodowi nie podnosili zarzutu, jakoby umowy te były dobrowolnym uznaniem traktatu wersalskiego.

Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów nie oznacza orientacji Niemiec przeciw Rosji. Następnie mówca oświadcza, że byłby czas, aby wreszcie Rosja oświadczyła, że pragnie pokoju w Europie. Odpowiadałoby to obustronny interesom.

W dalszym ciągu zaznaczył minister, że rząd belgijski upoważnił rząd niemiecki do oświadczenia, że nie będzie ścigał niemieckich przestępców wojennych. Jest to dowód nowego ducha. W zaproponowanej przez Loucheura międzynarodowej konferencji gospodarzyć Niemcy chętnie wezmą udział. Głoszone obecnie hasło zjednoczonych stanów Europy, dyskredytuje tylko zdrowe jądro tej myśli. Droga do odbudowy prowadzi tylko przez pokojową współpracę wszystkich mocarstw.

NOWA WIEKSZOŚĆ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. 24 listopada. (PAT.) W nowej Izbie 159 deputowanych należy do bloku rządowego, a 141 do opozycji. Większość rządowa wynosi zatem 18 głosów. W senacie większość rządowa liczy 80, a opozycja 70 członków.

Praga. 24 listopada. (PAT.) „Prager Presse” dowiaduje się z kół parlamentarnych, że czechosłowacka partia ludowa i inne frakcje przedłożyły w związku z kwestią utworzenia nowego gabinetu projekt dotyczący redukcji tylko resortów centralnych.

Praga. 24 listopada. (AW.) Nie ulega już wątpliwości, że Svehla, jako przywódca najsilniejszego stronnictwa otrzyma misję tworzenia nowego gabinetu.

OBEŁŻYWE DEPESE.

Bazylen. 24 listopada. (PAT.) Urząd telegraficzny odmówił wysłania dwóch telegramów centrali komunistycznej do rządu węgierskiego i do komunisty węgierskiego Rakowskiego. Odmowa spowodowana była obełżywą treścią obu telegramów. Z tego samego powodu odrzucono również depeszę, którą centralny komitet włoskiej grupy partii komunistycznej wystosował do Mussoliniego.

„ZMĘCZENIE I BRAK TEMPERAMENTU.

Berlin. 24 listopada. (PAT.) Pisma przyjęły naogół mowę Luthera bardzo przychylnie, podkreślają jednak zmęczenie i brak temperamentu we wczorajszym przemówieniu. Pisma prawicowe określają mowę jako pustą.

„ODPRAWA” DLA HOHENZOLLERNÓW.

Frankfurt. 24 listopada. PAT. „Frankf. Ztg.” donosi, że rokowania w sprawie odprawy dla rodziny Hohenzollernów, jakie ma udzielić państwo pruskie, są już na ukończeniu.

FILM Z PODPISANIA UKŁADÓW LOCARNEŃSKICH.

Londyn. 24 listopada. (AW.) Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło umieścić w sali złotej, w której podpisany zostanie traktat locarneński, specjalnie silne lampy elektryczne, aby umożliwić zdjęcia kinematograficzne tej dziejowej chwili.

ŻAŁOBA PO KRÓLOWEJ ALEKSANDRZE.

Londyn. 24 listopada. (PAT.) Śmierć królowej Aleksandry wywołała ogłose współczucia, których wyrazem są liczne depesze kondolencyjne, nadsyłane na ręce rodziny królewskiej przez dwory zagraniczne, instytucje społeczne i osoby prywatne. W wielu krajach pamięć zmarłej królowej matki uczczona będzie żałobą dworską, której termin trwania będzie w poszczególnych krajach różny. Na dworze norweskim żałoba trwać będzie trzy miesiące, duńskim — cztery tygodnie, hiszpańskim — siedem, szwedzkim — trzy, belgijskim, włoskim i bułgarskim — dwa tygodnie, na dworze cesarskim japońskim — 8 dni.

Londyn. 24 listopada. (PAT.) Z powodu śmierci królowej Aleksandry zawieszono będą przedstawienia we wszystkich teatrach stolicy w dniu pogrzebu tj. w piątek, bieżącego tygodnia. W dniu tym nieczynna będzie również giełda londyńska.

WYSTAWA PALESTYŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (zo) W pierwszych dniach grudnia odbędzie się otwarcie wystawy palestyńskiej, mającej na celu propagandę stosunków ekonomicznych w Palestynie, oraz nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy Wschodem a Europą.

GEN. JANUSZAJTIS WRACA DO CZYNNEJ SŁUŻBY.

Warszawa, 24 listopada. (AW.) W związku z przewidzianymi większymi zmianami na wyższych stanowiskach wojskowych, gen. Januszajtis, sprawujący funkcje wojewody nowogrodzkiego, ma zamiar wrócić do czynnej służby wojskowej. Wśród kandydatów na stanowisko wojewody nowogrodzkiego wymieniali pp. Urbanowicza, b. dyrektora departamentu bezpieczeństwa w Min. spraw wewn. i Beczkowicza, wicewojewodę warszawskiego.

DALSZE REDUKCJE W BANKU HANBLOWYM.

Warszawa, 24 listopada. (AW.) Bank Handlowy w Warszawie, zatrudniający obecnie w centrali 350 pracowników, ma dokonać dalszej redukcji 150 osób. Onegdaj prezes Rady nadzorczej Banku p. Wieniawski udał się do Brukseli i Mediolanu w związku z obecnymi przesunięciami finansowymi oraz zainteresowaniem się tą instytucją kapitałów zagranicznych.

POLICJA WARSZAWSKA FUNDUJE SAMOLOTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) Dziś w południe na lotnisku na Polach Mokotowskich odbyło się poświęcenie 2 samolotów szkolnych typu „Henriot”, ofiarowanych przez policję województwa warszawskiego. Samoloty nazywają się „Wojewoda Soltan” i „Komendant Tomanowski”. Samoloty te będą przekazane do użytku szkoły pilotów cywilnych, Tow. Lotniczemu w Młocinach.

„Od jej zuchwałej bujności i jasno-niebieskich oczu, jakby zamglonych rosą, wlało obietnicę rozkoszy hojnej, ciepłej i uśmiechniętej szeroko...”
Juliusz German:

9893 „IWONKA”

Z PAŃSTWOWEJ RADY SPIRYTUSOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo) W ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Spirytusowej pod przewodnictwem wiceministra skarbu Karśnickiego. Rozpatrywano projekty rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monopolu spirytusowym, a mianowicie: projekt rozporządzenia o wyrobie i sprzedaży spirytusu do celów technicznych, projekt rozporządzenia o oczyszczaniu spirytusu, wreszcie o przywozie i wywozie spirytusu.

Przy rozpatrywaniu projektu rozporządzenia o sprzedaży spirytusu do celów technicznych, wyrażono życzenie, ażeby powołać siły naukowe do zbadania sposobu skażenia spirytusu do celów technicznych. Następnie Państwowa Rada Spirytusowa zaprowadziła pewne zmiany obowiązującym rozporządzeniem ministerstwa skarbu o kalkulacji cen snrówki. Projekt ten zmienia wysokość przyjętych do obliczenia kosztów odstawy spirytusu do kolejki, jak również kosztów transportu węgla, ziemniaków i jęczmienia.

Wreszcie co do ustalonego zapotrzebowania spirytusu na kampanię 1926-7 w wysokości 6.000.000 hl. Państwowa Rada Spirytusowa wypowiedziała się za podniesieniem tej normy.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

Warszawa, 24 listopada. (AW.) W domu akademickim Bratniej Pomocy, student III roku Włodzimierz Wyganowski strzelił do swej narzeczonej, poczem popełnił samobójstwo. Stan jego narzeczonej jest beznadziejny.

S. + P.
PIOTR CHAŁWOWSKI
Dyrektor lwowskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie
zmarł nagle dnia 23 listopada 1925 r. we Lwowie, w 64 roku życia.
Eksportacja zwłok z domu żałoby pl. Marjański 1. 8 na dworzec kolejowy odbędzie się w czwartek dnia 26 listopada b. r. o godz. 11 przed południem.
Pogrzeb odbędzie się w Kutnie, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobowcu rodzinnym. Na te smutne obrzędy zapraszają stroskani 9882
Żona, brat i rodzina.

Pamięci Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 24 listopada. (PAT.) Pośmię czechosłowacki Flider złożył w imieniu czechosłowackiego ministerstwa oświaty wieniec na trumnie śp. Stefana Żeromskiego.

Berlin, 24 listopada. (PAT.) Pisma berlińskie poświęcają dłuższe artykuły pamięci Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 24 listopada. (AW.) Na

wczorajszym pogrzebie Stefana Żeromskiego pierwszą mowę wypowiedział młody Zenon Przesmycki. Czując się jednak od kilku dni niezdrowym, p. Przesmycki nie wziął udziału w kondukcje pogrzebowej, ale pojechał wprost na cmentarz. Tu jednak zrobiło mu się niedobrze, musiał powrócić do domu, i rozchorował się dość ciężko

Kandydaci na wicemarszałków Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo.) Wobec osierocenia dwóch stanowisk wicemarszałków Sejmu, przez wejście pp. Osieckiego i Moraczewskiego do gabinetu, socjaliści desygnowali na to miej

scę p. Ignacego Daszyńskiego, piastowcy sprawy jeszcze nie rozstrzygnęli, prawdopodobnie wyznaczają albo p. Dębskiego albo p. Gruszkę.

Wymiana więźniów z Litwą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) Jak donoszą z Wilna, wczoraj w okolicy Oran na moście na rzece Mereczance nastąpiło spotkanie delegatów Polskiego i Litewskiego Czerwonego Krzyża. Rozmowa dotyczyła najbliższej wymiany

więźniów Polaków, znajdujących się w więzieniach litewskich w zamian za Litwinów, więzionych przez Rząd Polski. Najbliższa wymiana jeńców została ustalona na dzień 5 grudnia br.

Wybitny szpieg litewski aresztowany

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo.) Z Wilna donoszą, że dnia 22 bm. policja polityczna aresztowała byłego swego konfidenta, który w roku 1923 zbiegł na Litwę i tam pozostawał na usługach litewskiej defenzywy.

Przekroczył on obecnie granice w o-

kolicach Grodna, i jak świadczą znalezione przy nim dokumenty, miał za zadanie zorganizowanie w Polsce litewskich biur szpiegowskich. Aresztowany władza 5 językami. Ostatnio zajmował stanowisko zastępcy dyrektora litewskiej defenzywy.

Rząd ogranicza pomoc dla miast tylko na roboty inwestycyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) Wskutek decyzji ministerstwa skarbu ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, że pomoc finansowa dla związków komunalnych ulegnie ograniczeniu.

Rozporządzenie to wydane jest z uwagi na ograniczone kredyty, jakieni rozporządza ministerstwo skarbu na ce-

le pomocy związkom komunalnym, oraz na oczekiwaną poprawę finansów związków komunalnych wskutek zwiększenia wpływów podatkowych. Na przyszłość pomoc rządowa będzie udzielana tylko w tych wypadkach, jeżeli dany związek rozpocznie roboty inwestycyjne w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Dezyderaty czechosłowackie w sprawie polskiej polityki celnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) W dniu wczorajszym konsul polski w Pradze, p. Dunajewski, przedłożył Rządowi polskiemu postulaty rządu czechosłowackiego w sprawie nowych polskich ograniczeń celnych i reglamentacji. Dezyderaty czechosłowackie idą w tym kierunku, by wysokość cel polskich na czeskie towary przywrócona była do

stanu przed dokonaniem podwyższeniem.

W sprawach tych p. Dunajewski konferował z ministrami spraw zagranicznych i przemysłu i handlu. Sprawy te znajdują się w krótkim czasie na porządku dziennym obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

Rezolucje Młodzieży wszechpolskiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) W drugim dniu obrad III Kongresu Młodzieży Wszechpolskiej odbyły się posiedzenia

komisji ideowo-politycznej, statutowej i organizacyjnej.

Na komisji ideowo - politycznej przy

jęto między innymi rezolucję, wzywającą członków Młodzieży Wszechpolskiej do bezwzględnego wstrzymania się od zakupu towarów zagranicznych, oraz rezolucję, domagającą się przeprowadzenia relegacji studentów, którym sądy państwowe dowiodły działalności komunistycznej. Uchwałą powyższą postanowiono zakomunikować ministrowi oświaty.

Pozatem przyjęto wniosek następujący: „Młodzież wszechpolska stwierdza, że granica Rzeczypospolitej na Zachodzie jest niesprawiedliwa i niezgodna z interesami Państwa. Zadaniem polityki polskiej powinno być dążenie do rewizji tej granicy w myśl interesów naszego państwa”.

Przyjęto również wniosek, wzywający wszystkie koła do utworzenia w łonie ich sekcji Kresów niewyzwolonych na wzór innych sekcji już istniejących.

Na posiedzeniu komisji ogólnej w związku z referatami panów Heinricha i Muszalskiego o przysposobieniu wojskowe młodzi, przyjęto rezolucję, w której Młodzież Wszechpolska wierzy w ideałom gotowości bojowej, ożywiającej młodzież czasu wojny o niepodległość, stwierdza, że nie wolno na ruszać podstawy siły armii przez osłabianie jej karność, że polityka oszczędnościowa nie może osłabiać zdolności bojowej armii i floty, umniejszając należyte jej zaopatrzenie, zwłaszcza w nowe środki wojny lotniczej i gazowej.

Pozatem rezolucja stwierdza, że celem wychowania typu obywatela żołnierza, oraz osiągnięcia jak największej spójności społecznej naszej armii, pożądane jest by okres czynnej służby wojskowej młodzieży akademickiej zawierał choćby krótki okres czasu służby w szeregu, pospołu na równych warunkach z żołnierzami, rekrutującymi się z innych warstw społecznych.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G.) Kursy w dniu dzisiejszym kształtowały się niejednolicie. Belgie, Paryż i Londyn notowano niżej, natomiast Mediolan, a w szczególności Sztokholm, zwykływały, pozostałe bez zmiany. Obrót ogólny wynosił 11.000 zł., z czego połowa przypada na dolary gotówkowe. Poza giełdą robiono dolarem po 6'87 do 6'90, w zależności od tego, kto kupował. Banki starały się kupować po niższym kursie, natomiast prywatne osoby płaciły wyżej. Oczywiście należy wziąć pod uwagę wysokość transakcji. Złotym rublem zrobiono bardzo mało transakcji po kursie 3'52, w końcu zebrania żądano już 3'54.

POGODA W ŚRODE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Po przejściem wypogodzeniu się ponowny wzrost zachmurzenia i drobne opady. Nocą i rano przymrozki, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Dyrekcja szkoły żeń. im. Staszica dziękuje najserdeczniej W. Panu Cielkiewiczowi, naczelnikowi Straży pożarnej, za ofiarowanie i umieszczenie naprzeciw szkoły stolików dla żywienia ptaszków w porze zimowej, którym zajmuje się działy szkolna. Taka pomoc osób, stojących poza szkołą, w momentach wychowawczych szkoły zasługuje na szczególne uznanie. n9875

DENTYSTA

9887n

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ ordynuje od 11-1 i 3-5 Pasaż Mikołascha schody 1. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu).

Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna Warszawska” w artykule pt. „Spokoju i pracy” pisze: Naród polski przez swą reprezentację parlamentarną zdobył się na czyn nie byle jaki i na wysiłek pomieć bohatera.

Partie i stronnictwa, które znajdują swój wyraz w reprezentacji sejmowej, zdobyły się na ofiarę ze swych interesów i ambicji.

Pomyślmy tylko! W zgodnym oryndku rządowym stają obok siebie: Związek Ludowo-Narodowy obok Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jakże dawna jest walka pomiędzy tymi obozami!

Walka, w której przelano nie tylko wiele atramentu, ale i krwi nie mało. A dalej.

W jednym szeregu stają trzy nawzajem się zwalczające, rywalizujące nawzajem partie robotnicze: Polska Partia Socjalistyczna, Narodowa Partia Robotnicza, Demokracja Chrześcijańska.

Wreszcie — i to również podkreślić należy z uznaniem — przystąpił do koalicji klub „Piasta”, któremu dotychczasowa rola w Sejmie podpowiadała najśmielsze ambicje.

Jesteśmy świadkami niebywałego wzajemnego zaparcia się uraz, ambicji, interesów. Socjalistom trudno było strawić p. Kiernika, jako kolegę w gabinecie ministerjalnym, ale dla stronnictw umiarkowanych równie trudnoprzetrwać są nazwiska Moraczewskiego i Ziemięckiego.

A jednak obydwie strony ugłębiły się przed naciskiem konieczności.

Cóż jest ta konieczność? Jest to poczucie, że naród polski potrzebuje dziś przedewszystkiem i nadewszystko — spokoju i pracy, że w sytuacji obecnej nie ma miejsca na spory, na krzyki, na ambicje osobiste i partyjne, albowiem dźwignąć i uratować nas może tylko spokojna, rozumna i wytrwała praca.

„Głos Narodu” zastanawia się nad horoskopami przesłania we Francji. — W Izbie francuskiej — pisze:

Są cztery ugrupowania, z których każde ma swój właściwy program

SZCZĘŚCIE MA KINOTEATR „APOLLO”
znowu udało mu się wyłowić prawdziwą perłę sztuki ekranowej, wielki 8-aktowy dramat p. n.:
„RAJSKI PIAK”
Kolos ten, wsparty znakomitą grą **GLORII SWANSON** i niedoścignioną reżyserją kinotechniczną, wprawił w ekstazę Lwów cały.
Nadprogram: 2-akt; komedia „Gdzie diabeł nie może, tam adwokata posie” i para taneczna Texas z nowymi kreacjami tańców. n9890

polityczny, z których jednak żadne nie chce zrezygnować ze swych odrębności dla wyłonienia silnej większości rządowej. Są to: Blok narodowy (Magnet), radykali (Herriot), socjaliści (Blum), i komuniści. Rojaliści nie odgrywają większej roli, a centrowe frakcje grawitują w obecnej chwili ku prawicy. Rząd silny mógłby powstać (tylko wtedy, gdyby jedno z trzech wielkich ugrupowań (Blok narodowy, radykali lub socjaliści) uzyskało w Izbie większość. Jak długo jej żadne z nich nie ma, rządu takiego Francja mieć nie będzie. Wprawdzie porozumienie radykałów z Blokiem mogłoby nastąpić na gruncie programu gospodarczego (oczywiście przy obustronnych ofiarach), rozdziela je jednak pogląd na sprawy wyznaniowe i kulturalne. Zgoda w tej ostatniej dziedzinie łączy radykałów z socjalistami, rozdziela ich jednak program gospodarczy (m. in. socjaliści wypowiadają się przeciw inflacji, którą radykali, nawet Painlevé, uważają za konieczną).

Być jednak może, że groźne położenie gospodarcze i finansowe państwa skłoni lewicę do ustępstw programowych i że socjaliści zdecydują się wspólnie z radykałami stworzyć większość rządową. Tylko takie bowiem możliwe jest wyjście z obecnej sytuacji (skoro gabinet urzędniczy uważa się we Francji słusznie za niezgodny z duchem parlamentaryzmu). Nowy rząd jednak będzie miał zadanie trudne, a pozycję w społeczeństwie słabą. Już bowiem trzy gabinety (Herriot, Painlevé I, Painlevé II) powołane do życia i podtrzymywane przez tę właśnie większość lewicową, okazały się niezdolnymi do opanowania tych wielkich trudności, z którymi walczy Francja powojenna.

Żydzi razem z klubami niemieckim, białoruskim i ukraińskim wnieśli interpelację zwróconą przeciw ministrowi oświaty p. Stanisławowi Grabskiemu z powodu rozporządzenia, aby nauka historii i geografii w szkołach z językiem wykładowym niepoliskim była udzielana po polsku.

W interpelacji tej czytamy:

W swoich wyjaśnieniach p. minister powołał się na artykuł 7 pomienionej ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. który to artykuł opiewa:

„W szkołach średnich ogólnokształcących zarówno prywatnych jak i państwowych z językiem wykładowym niepoliskim obowiązkowa jest nauka, prowadzona po polsku, języka i literatury polskiej, historii i geografii wraz z nauką o Polsce współczesnej”.

Jeżeli samo brzmienie tego artykułu może nasuwać pewne wątpliwości, to poza wszelką wątpliwością jest że komentowanie takie, jakie mu nadaje p. Minister stoi w najwyraźniejszej sprzeczności z Konstytucją a jeszcze bardziej z niedwuznacznym brzmieniem Traktatu Wersalskiego.

Artykuł 109 Konstytucji głosi: Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości.

Traktat Wersalski poręcza w szkołach i zakładach wychowawczych mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych „prawo swobodnego używania własnego języka. Rząd polski upoważniony jest co prawda do wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka polskiego jako przedmiotu, ale tylko w szkołach początkowych.

Bo co do szkół średnich mniejszości etnicznych Traktat Wersalski zupełnie nie bierze pod uwagę, i istnienie ich w państwie nie opiera się na żadnym międzynarodowym zobowiązaniu.

W Krakowie odbył się w niedzielę tłumny wiec inteligencji, którego przebieg i rezolucje podano tu za „Głosem Narodu” zbiegając się z akcją podjętą przez Związek Oficerów rezerwy o czym wczoraj doniosło nasze pismo w artykule pt. „Do walki z niekulturalnością”.

Wiec zakończył się przyjęciem przez zgromadzonych następujących rezolucyj: Wiec uchwała:

1) Zapomocą szerokiej, energicznej propagandy pozyskać ogół obywateli krakowskich na członków Związku Intel., a przez to, zdobyć mocne finansowe podstawy dla ekonomicznej strony swego programu.

2) Utwierdzić zaufanie szerszych kręgów społeczeństwa do lojalnej współpracy Związku, opartej na dwóch zasadniczych przesłach; służby Bogu i Ojczyźnie, na podstawach religij rz.-kat. i polskiego partytyzmu.

3) Zapomocą publicystyki i zebranych dyskusyjnych wyrobić jasną opinię polską na podstawie zasad etyki i moralności katolickiej i według tych reguł sądzić niepokojące ogół wypadki.

4) Stworzyć zgodne, ideowe porozumienie dla ogólnego dobra Ojczyzny.

5) Przeciwdziałać sianiu nienawiści między wsią a miastem.

6) Bronić ducha i stylu polskiego w literaturze, prasie i teatrze.

7) Wykonywać skuteczną opiekę nad młodzieżą akademicką.

8) Wyteżyc wszystkie siły, wspólnie działając z całym społeczeństwem w zapoczątkowaniu ruchu odrodzenia etycznego i na tej drodze zmierzając do podźwignięcia Krakowa z upadku moralnego lat ubiegłych.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalni koncernu „ROBUR”
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka z ograniczoną poręką. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy do orzec Czerniowiecki. 9874n

B. JANUSZ.

5)

Palladium senatu i ludu lwowskiego.

(Dokończenie).

Przy sposobności warto zaznaczyć kto jest twórcą owych przepysznych wazonów rokokowych, zastąpionych niedawno przez nowe blaszane. Dnia 23 maja 1766 r. zawarła Kapituła kontrakt z „snyrczem” Maciejem Polejowskim, który „według abrysu approbowanego i podanego sobie”, a projektowanego przez brata, architekta Piotra Polejowskiego, podjął się wykonania w przeciągu 10 tygodni 4 wazonów wysokości łokci 5 i ćwierć, a szerokości łokci trzy — za łączną kwotę 50 czerw. zł. z materiałem dostarczonemu z łomów w Polanie. Jego dłuta jest także ołtarz wielki według projektu architekta Polejowskiego, po którym pozostał też projekt rysunkowy przepięknej kazalnicy rokokowej, zatwierdzony 1797 roku przez ks. Andrzeja Filipeckiego, ale, niestety, niewykonany nigdy. Dzisiejsza kazalnica, postawiona bowiem dopiero po 1800 roku.

W tym samym 1766 roku zawarto kontrakt z majstrem kamiennym, Irym, na 4 kolumny kamienne do ołtarza wielkiego, ze złotnikiem Józefem Łukaszewiczem o wyzłoczenie korony i gałki miedzianej, z Józefem Piotrowskim i Janem Niedźwiedzkiem o miedź, z Jakóbem Jaworskim do robót strycharskich w cegielni w Rześni, tudzież ze znakomitym malarzem, sekretarzem Króla Mci, Stan. Stroński w roku 1771. Specjalnie ciekawy jest udział Macieja Polejowskiego w rzeźbiar-

skich pracach, zadysponowanych przez Sierakowskiego. Dnia 30 czerwca 1766 r. „między Wielmożnymi Imciami XX Kanonikami a Prefektami fabryki archikatedralnej lwowskiej przy prezeccji Wgo Imci X. Officjała lwow. P-a i Dobr. z jednej a Imciami P. Maciejem Polejowskim statuarjuszem z drugiej strony stanął takowy, we wszystkich kondycjach opisany, sposób, iż podejmuje się do ołtarza wielkiego, de noviter murującego się robić osoby, anioły, dzieciaki, serafiny, krokusztyny, ornamenta, obłoki, festony etc. Co wszystko ma być z drzewa lipowego, a po części według potrzeby, jakoto: krokusztyny z kamienia Polańskiego, który kamień skarb ma przystawić... którą to robotę (za 5600 złp.) bez żadnego zawodu na czas skończyć determinowany, to jest w roku 1768 ultimi februarja...”. Odmałowania i wyzłoczenia stał przed w. ołtarzem, tudzież pozostawia na chórze, podjął się około 1789 r. znany ze wzmianki Jaszowski go, malarz Józef Jaźwiński.

Dla odwilgocenia podstaw katedry, odstąpił p. prof. Obmiński między innymi od strony absydy, nawprost ołtarza wielkiego, wydobywając z powrotem na światło dzienne zasypiane przez Sierakowskiego bloki cokołu. — Przy tej sposobności natrafiono na interesujące ślady dawniej do absydy przynależącej kaplicy Domagaliczowskiej, po której pozostała tablica wotywna z płaskorzeźbionym w kamieniu Zmartwychwstaniem. Poniżej tej tablicy trzeba było wybić okno dla wentylacji podziemia, przez co okazało się, że pierwotna powierzchnia muru (wykonanego w t. zw. rohbau, przerywanym ceglami glazurowanymi) pod nowszą okładziną pokrywała bardzo sta-

ramie z czystego wapna wykonana zaprawa niemal na tafli wypolerowana. W miejscu tem stał ongi ołtarz wspomnianej kaplicy, który zakrywał sobą te ściany (zewnątrzną katedry, wewnątrz w. ołtarza). Zachowane w fragmentach partie, niezakończony ołtarzem pokryte były zupełnie wyrażnym malowidłem, t. zw. mozaikowaniem — reszta znacznie większa, była całkiem gładka i biała. Na powierzchni jej wypolerowanej wystąpiły precyzyjnie ryte rysunki, przedstawiające rzuty, przekroje, profile i szczegóły architektoniczne sklepień krzyżowych w perspektywie, wykonane pod linją jakimś narzędziem ostrym i cyrklem, najprawdopodobniej przez architekta, prowadzącego budowę tej kaplicy, dla użytku jego samego lub robotników. Wypadki odkrycia podobnych szkiców projekcyjnych znane są w dziejach zabytkowych świątyń, ale — o ile wiem — po raz pierwszy natrafiono i u nas na coś podobnego. Niestety wskutek braku nadzoru konserwatorskiego, całą zaprawę z rysunkami zniszczono i wgląd w chwili jej runięcia widzieć mogłem ja w ostatniej chwili. Upadek całej tafli na kamień rozbił ją na drobne kawałki tak, że uratować mi się powiodło tylko jeden fragment większy złożony następnie do zbiorów miejskich. Znalezione tam również dachówki średniowieczne, zatracone zostały nieogłębnie. — Przy głębszym kopaniu w tem miejscu natrafiono na trzy stopnie kamienne, możliwie z dawnych schodów do kaplicy.

Odkrycia te wszystkie nie po raz pierwszy wykazały, ile niespodzianek kryją mury odwiecznych budowli i jak pilnie śledzić należy wszelkie re-

stauracyjne prace koło nich. Dowód tego mieliśmy ostatnio zwłaszcza w katedrze ormiańskiej, tudzież w klasztorze Dominikanów, gdzie dzięki inż. Dajczakowi nie uległo zatarciu. Prace koło katedry kontynuowane będą z wiosną i życzyć sobie należy, by i nadal respektowano momenty, mogące rozświetlić ciekawe zagadki z dziejów czcigodnej świątyni. Kapituła katedralnej specjalne należy się uznanie, iż mimo ciężkiej sytuacji z całą pieczołowitością zajęła się uzupełnieniem wzmiankowanych świątyń przez zabranie czasu i to z własnej inicjatywy i bez rzekomych nalegań osób, niepowołanych do ingerencji podobnej. Wiadomo jest ogólnie, jakim duchem opiekunów czcigodnej bazyliki jest ks. infułat Zaichowski, którego troskliwemu oku nie ujdzie najdrobniejsza krzywda, zadana murem, powierzonym jego opiece, w czym bez wyjątku sekunduje mu Kapituła cała. Dzięki temu spokojni być mogą wszyscy, którym dobro katedry spoczywa na sercu, iż nie poniesie ona żadnej straty. Rzekomo postanowione pomysły pewnych zmian w jej otoczeniu, o których dziennik piewien naplotkował, nie są bynajmniej zadecydowane, będąc narazie tylko do wolnymi kombinacjami na zrealizowanie których czasu jest jeszcze bardzo wiele a nikomu przytem nie jest z tem spieszno.

Nakoniec zaznaczam, iż szczegóły z historii kościoła, podane powyżej, oparte są wyłącznie niemal na badaniach w Archiwum Kapituły, tudzież na znakomitej, archiwalnej pracy dra St. Jajczkowskiego o początkowych dziejach katedry.

Parlament pod znakiem półksiężyca.

(Korespondencja własna).

Angora, w listopadzie.

Jeżeli za probierz rozwoju republika nizmu tureckiego uznać szybkość, z jaką wzniesiono nowy gmach parlamentu, należałoby stwierdzić, że Turcja kroczy zdecydowanie na drodze demokratyzacji i przyswajania sobie współczesnej cywilizacji zachodniej. Gmach parlamentu młodej republiki tureckiej, wzniesiony w przeciągu kilku lat, przedstawia się rzeczywiście, okazale. Stoi on na obszernym dziedzińcu, utrzymany w skromnym choć wytwornym stylu. Zdobia go liczne ornamenty ceramiczne, tworzące kombinacje barw białej, czerwonej i niebieskiej, a z wysokiego masztu zwiesza się czerwona chorągiew, na której widnieje biały półksiężyc i gwiazda. Do wnętrza gmachu prowadzi szerokie schody, u których szczytu stoi portier w oryginalnym uniformie i okurza obuwie, wchodzącym do sali obrad. Wnętrze parlamentu jest b. piękne. W kolumnarach ożywiony ruch: przewijają się liczne postacie w egzotycznych strojach. Egipcjanie, Persowie, Afganistanczycy, a obok nich jaśnieją twarde gorsy dyplomatów europejskich i... tureckich.

„Hakimi jet milletindir” — „Władza należy do ludu!” — oto słowa, które wypisano pod trybuną marszałka parlamentu. Podczas ostatniej kadencji widniał na tem miejscu inny napis: „Kto postępuje sprawiedliwie, posiada zaufanie ludu i Allacha!”

Dzisiejsze stosunki parlamentu w Turcji nie odpowiadają jeszcze całkowicie cie stosunkom w ciałach ustawodawczych Zachodu. Izba angorska nie posiada bowiem opozycji. Wprawdzie po słowie wybierani są na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej, to jednak rząd zajmuje wobec zgromadzenia narodowego tak zdecydowane stanowisko, że jakkolwiek opozycja jest niemożliwa. Kiedy na wiosnę tego roku pewne grupy parlamentarne próbowały wnieść sprzeciw w związku z programem rządu, opozycja została formalnie zakazana. A więc dyktatura? Nie ulega wątpliwości, że rząd angorski używa „silnej ręki” wobec grup opozycyjnych, że jest to tylko stan przejściowy, gdyż polityka turecka jest w gruncie rzeczy demokratyczna, a tylko ostrożność i dążenie do ostatecznej sanacji kraju, nakazuje rządowi angorskiemu niedopuszczanie do bezpłodnych sporów parlamentarnych. Wszystkie dotychczasowe kroki rządu znalazły pokrycie w aprobachie narodu tureckiego, który w znakomitej większości żywi zaufanie do rządu, a zwłaszcza do jego szefa, Kemala - paszy.

Kemal - pasza, zwany pospolicie Gazi, jest dzisiaj najpopularniejszym człowiekiem w nowoczesnej Turcji: zdolny, ambitny, energiczny zdołał w przeciągu siedmiu lat ustawicznych wojen wywalczyć zewnętrzną i wewnętrzną swobodę Turka. Kiedy wstąpił na mównicę, za całej postaci bije uderzająca efekciarstwa prostota, lecz także i godność. Mowa, która Kemal - pasza wygłosił na uroczystości otwarcia parlamentu, była zwykłym politycznym przemówieniem, które syntezowało w ogólnych zarysach program rządu. Podstawowym jej założeniem, na którym został skonstruowany program polityczny, było stwierdzenie, że „naród jest zdecydowany wszelkimi możliwymi środkami przyswoić sobie dorobek nowożytnej cywilizacji”. A na tej drodze, — powiedział angorski prezydent — dyktator — niema żadnych przystanków.

Polityka zagraniczna republikańskiej Turcji jest pokojowa. Z zachodnimi sąsiadami. Grecja, Bułgaria i Jugosławia zawarły traktaty pokojowe których ratyfikacji ma dokonać świeżo otwarty parlament. Z Persją i Afganistanem stosunki układają się pomyślnie. Nawet trudności powoduje sprawa

Mossulu; rząd angorski wypowiedział się już w tej sprawie niedwuznacznie w Lozannie i Genewie. Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. Turcja utrzymuje na granicy Mossulu 50-tysięczną armię. Anglia strzeże jej również swoimi wojskami, inscenizując od czasu do czasu demonstracyjne przejażdżki swej floty po śródziemnym tureckim. Konstantynopol strzeżony jest minami tureckimi przed ewentualną okupacją. Decyzje Ligi Narodów są przez rząd angorski odrzucane. Angora niema zaufania do Ligi Narodów. Zastanawiającem jest, że Kemal - pa-

sza nie poświęcił ani jednego słowa swego inauguracyjnego przemówienia w parlamencie mocarstwom zachodnim, stwierdził natomiast, że stosunki z Rosją sowiecką będą nadal w obopólnym zaufaniu utrzymywane. Rzucił to osobliwe światło na nastroje młodotureckie i kulisy polityki bolszewickiej w stosunku do narodów azjatyckich. W kulisach tych kryje się zaród poważnego konfliktu, który wywołany przez Anglię i Rosję, może zachwiać nanowo rozkwitającym pod wpływem zasad demokratycznych państwem angorskim. S. F.

Z prasy ruskiej.

Jak już zauważyliśmy w poprzednim przeglądzie prasy ruskiej, przedstawiciele separatyzmu antypolskiego „Dilo” rozglądają się po terenie międzynarodowym i studiują problemy polityki zagranicznej. Tymczasem jeszcze nie wyciągają wniosków. „Dilo” drukuje drugi z rzędu artykuł pt. „Od Wersalu do Locarno” przedstawiając naogół obiektywny stan rzeczy — zapewne wnioski będą w dalszym ciągu. W tym samym numerze znajduje się artykuł o tytule rzadko w „Dilo” spotykanym „konsolidacja (nie Polski a tym razem — nasza uwaga) Jugosławii”, gdzie fakt wstąpienia Stefana Radicza do gabinetu jugosłowiańskiego w charakterze ministra oświaty, jest ocenianym następująco:

„Przyjęcie przez Radicza portfelu ministerialnego, jest ważnym nie z tego względu, że on nawrócił się do monarchizmu, ale dlatego, że dwie największe partie Jugosławii: serbscy radykali i włościanie chorwaccy wreszcie pogodzili się, tak, że obecnie do nich dwóch będzie na leżał ster całego 12-milionowego państwa. Tym sposobem ciągły kryzys rządu białogrodzkiego winien się skończyć, co musi przynieść dodatnie następstwa dla całej wewnętrznej i zagranicznej polityki Jugosławii. Otóż wstąpienie Radicza do rządu oznacza wyrównanie różnych chorych problemów, konsolidację na wewnątrz i zewnątrz a tem samem wzmocnienie jedności państwa trzech ludów”.

Tak pięknie pisze „Dilo” o konsolidacji Jugosławii, a o konsolidacji Polski tylko w małej notatce, że

„Dnia 20. listopada utworzył się

nowy polski rząd w składzie: prezydium i sprawy zagraniczne Al. Skrzyński, oświata St. Grabski itd.”. A teraz, co się dzieje w „ukraińskim obozie. Oto „Dilo” podaje:

Z Warszawy donoszą: W dniach 19. i 20. bm. odbyły się zwyczajne doroczne nowe wybory w ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. — Prezydium, złożone z sen. M. Czerkaskiego jako przewodniczącego oraz posłów S. Chruckiego i B. Kozubskiego ustąpiło. Na jego miejsce opozycja, złożona z „dzikiego” S. Podgórskiego i z Włościańskiego Związku pod przewodnictwem P. Wasyńczuka, wysunęła na przewodniczącego ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji członka Włościańskiego Związku (Selański Sojuz) po sła Sergiusza Kozickiego, a na zastępców sen. Pasternaka i posła Kozubskiego. Lista opozycji upadła, zdobywając 6 głosów za i 13 przeciwn. Natomiast głównie na wniosek posłów włościańskich wybrano prezydium w składzie posła Sergiusza Chruckiego jako przewodniczącego, a senatora M. Czerkaskiego i posła B. Kozubskiego jako zastępców przewodniczącego (12 głosami na 18 głosujących). Po wyborze opozycja, która rozporządzała tylko 6-ma głosami, przez usta posła Podgórskiego zapowiedziała bezwzględną opozycję przeciw nowowybranej ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Wypada dodać, że w związku potępienia godnym występowaniem organu Związku Włościańskiego „Nasze Życie” przeciw Undo, wystąpił ze Związku Włościańskiego poseł dr. Dmytruk.

Obawy Francji przed immigracją.

(Sprawa przyrzwyu cudzoziemców).

Poseł francuski Henryk Michel, wybitny członek stronnictwa radykalnego, z którego łona wyszedł obecny rząd francuski, zajmuje się od dawna kwestją imigracji do Francji. Wobec wielkiej ilości rodaków naszych, przebywających we Francji, stanowisko opinii francuskiej w tej sprawie jest dla nas bardzo ważne i interesujące. P. Michel, który zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy obawia się importu bolszewizmu i faszyzmu, temsamem konstatuje, że w stosunku do naszej emigracji niema żadnych politycznych zastrzeżeń. Uznając w pełni obowiązki wobec państwa, wypływające z faktu, że emigrant na jego terenie przebywa, wzajemnie dla naszych emigrantów, stałych czy sezonowych, żądać musimy możliwości zachowania i rozwoju ich narodowości i pod tym względem mamy prawo i podstawy liczyć na współdziałanie ze strony władz i społeczeństwa francuskiego. Wskutek występów popełnianych od pewnego czasu przez pewną liczbę cudzoziemców, przebywających we Francji, żywy i słuszny niepokój zaznaczył się tak w opinii publicznej, jak w prasie, a sprawa cudzoziemców mieszkających na naszym terytorium

stała się jeszcze bardziej aktualną i pilną.

Wskutek niekorzystnych dla nas faktów, gdy wojna pozbawiła nas milionów zmarłych lub ciężko rannych młodych ludzi i gdy wskutek dobrowolnego ograniczania liczby urodzin, które stało się regułą niestety u zbyt wielkiej liczby rodaków, kraj nasz z dnia na dzień staje się coraz to bardziej prawdziwym terenem kolonizacji.

Postawmy kwestję jasno. Niewątpliwie musimy liczyć na pomoc imigracji, by zapłacić dotkliwy deficyt, wypływający z ubytku naszej ludności. A jak słusznie zaznaczono, leży w interesie naszego kraju przyciągnąć żywioły nowe, które w sposób korzystny dla niego mogą rozszerzyć skalę i rozmiar uzdolnień jego ludności.

Trzeba się jednakowoż mieć na baczności. Przypływ niestający i źle uregulowany gotów jest wkrótce przewrócić zdolności asymilacyjne naszego narodu i wskutek tego zniekształcić zwoła duszę francuską.

Francja, kraj zawsze gościnny, stał się nagle miejscem spotkania niezliczonej ilości ludzi, którzy w krajach, z których pochodzą, nie znajdują dostatecznej możliwości rozwoju. Są to Rosjanie, uciekający przed terrorem sowieckim,

Włosi mający porachunki z faszystami Polacy, poszukujący pracy itd. Najnowsze statystyki, choć niedokładne podają cyfry, zasługującą ze wszech miar na naszą uwagę.

Tak więc w roku 1923 przeszło 160 tys. Włochów osiedliło się w jednym tylko departamencie Izery. Są to przeważnie górnicy, robotnicy budowlani i rolni. W roku 1924 240.000 robotników cudzoziemskich weszło na nasze terytorium, między nimi przeszło 80.000 Włochów, blisko 25.000 Belgów i taka sama mniej więcej ilość Polaków. Polacy przebywają w wielkiej ilości w naszych departamentach Nord i Pas de Calais, liczba ich w Lens wynosi 20 proc. ludności, w Courrières przekracza 40 proc. i dochodzi do 68 proc. w Ostricourt.

Czyż trzeba wspominać o Amerykanach, Hiszpanach i innych cudzoziemcach wszystkich narodowości, którzy przepełniają Paryż i jego okolice? Jeśli wierzyć statystykom, liczba Włochów, którzy od roku 1922 osiedlili się w południowo-zachodnich departamentach Francji, gdzie ich dotąd prawie, że nie było, przekracza 30.000. A liczba ta wzrasta z dnia na dzień w sposób niepokojący. Gdyby przynajmniej ci asymilowali się i zlewali z ludnością okolic, to byłoby z pewnym pożytkiem dla naszego kraju.

Niestety, jak dotąd przynajmniej, sprawa przedstawia się inaczej. Widzimy, że cudzoziemcy przybywający do nas tworzą odrębne środowiska narodowościowe, rodzaj państw w państwie, zachowują pieczołowicie język swój, zwyczaje i tradycje. W tem wyodrębnianiu się mniejszości tkwi niebezpieczeństwo dla naszej ołczyzny. Nie chcemy go z pewnością wyolbrzymiać, lecz nie wypada go lekceważyć.

Francja, zaznaczymy to wszędzie i zawsze jest gościnna i przyjmuje życzliwie wszystkich, którzy przybywają, by pracować i żyć na jej ziemi. Lecz obowiązkiem jej wobec siebie samej jest ubezpieczyć się przeciw niebezpieczeństwu, które jej grozi i które mogłoby stać się dla niej niebezpieczne, gdyby jej granice lekkomyślnie przepuściły inwazję wysłanników bolszewickich i faszystów.

Jest więc rzeczą absolutnie niezbędną wypracować ściśle przepisy, określające politykę naszego kraju w stosunku do groźnego problemu imigracji. Parlament jest gotów ze wszystkich sił pomóc rządowi w rozwiązaniu tego nowego, nagłego, a delikatnego zagadnienia.

Henri Michel,

poseł do parlamentu francuskiego.

Z ruchu wydawniczego.

* „Kształt i Barwa”. Wychodzący przed wojną światową kwartalnik pt. „Kształt i barwa” ukazał się w roku zeszłym jako rocznik III, teraz zaś wyszedł rocznik IV. Oba roczniki wydano wprost wytwornie, co zaszczyt przynosi Redakcji tego jedynego w swoim rodzaju w Polsce czasopiśmie, poświęconego nauczaniu rysunku i przedmiotów pokrewnych w szkołach wszelkiej kategorii. Wydawcą i redaktorem jest, jak przed laty, prof. Stan. Matzke.

Na rocznik IV. składają się następujące artykuły: „Cześć pamięci Kajetana Stefanowicza”; Wład. Gostyńska: „Lekcja zdobnictwa w VI klasie szkoły powszechnej”; Fel. Rodziński: „O rozwijaniu twórczości i wyobraźni”; Ad. Borkowski: „Wycinanki”; Józef Tor: „Znaczenie nauki rysunków”; St. Matzke: „Ruch obecny”.

Bardzo ciekawa jest osobna tablica z reprodukcją linorytowa, wycinanki kurpiowskiej sztuki ludowej z okolicy mała u nas znanej. Artykuły pedagogiczne są ilustrowane 35 rysunkami uczniów, reprodukcją zaś artystycznych jest w roczniku IV. pięć, a to: Antoni Stefanowicz: „Portret syna”; Antoni Broszkiewicz: „Wichura”; Stanisław Matzke: „Portret żony”; „Anioł Wyzwolenia” i „Kakadu”.

Z POZNANIA.

Proces o „zepsuta rękę”.

Poznań, 28 listopada.

Oryginalna sprawa sądowa toczy się w Poznaniu na tle... „zepsucia” ręki. Bo oto pewna uczennica konserwatorium muzycznego jeła rozpowiadać o pani X., prof. tegoż konserwatorium, że jej zepsuta ręka, zmuszając w ciągu nauki do pewnego sposobu trzymania ręki, naciskania klawiszów, etc., — co wszystko jakoby doprowadziło elewę do niemożliwości poprawnego grania. Pani X. wytoczyła sprawę o oszczerstwo i sąd znalazł się w położeniu zaiste trudnym do wybrnięcia. Staneł bowiem świadkowie oskarżenia i obrońcy. Oskarżona i parę jeszcze b. uczennic dowodziło, że p. X. „psuła” im rękę swoim systemem. Cały szereg uczennic, a pomiędzy nimi kilka istotnych wirtuozek, bynajmniej nie uskarża się na to. Sąd więc wzywa biegłych: profesorów konserwatorium, lekarzy, etc. I znów kwestja nic nie zyskuje na jasności. Rzeczoznawcy właściwie mogą orzec, że w pewnych warunkach ręka może się zepsuć, ale jakoś trudno pogodzić się ze stanowczem jakimkolwiek twierdzeniem, że w danym wypadku, albo przy stosowaniu danego systemu istotnie ręka ulega szkodliwemu sforsowaniu, o ile rzecz prosta, nie chodzi o jakąś zupełną nieumiejętność nauczycielki, potwierdzoną szeregiem faktów. Sąd ostatecznie ową uczennicę od zarzutu oszczerstwa uwolnił, wo bec czego ona z kolei pozwała panią X. do sądu, dopatrując się cech oszczerstwa we wniesionej do sądu a oddalonej skardze.

— Byłbym w fatalnym kłopotcie, — mówił jeden z poważnych sędziów i wytrawnych jurystów, — gdyby mi wypadło taką sprawę sądzić. Wiem np. o szeregu wypadków: istotnego że psucia głosu przez mistrza śpiewu wogóle nieumiejętnego, albo też takiego, który w danym indywidualnym wypadku nie umiał zastosować właściwej metody. Krzywdą z takiego zepsucia głosu jest nieraz ogromna i całkiem realna. A jednak wytoczenie takiego rodzaju sprawy przed krutki sądowe absolutnie nie daje się ująć w ramy kodeksu, a moralne przeświadczenie sędziego ma znów niesłychanie wiele wątpliwości, których ani najbardziej subtelna sumienność, ani orzeczenia najdoskonalszych rzeczoznawców nie są w możności rozwiać.

Konserwatorium poznańskie obchodzi w br. 5-lecie swego istnienia. Powstanie tej instytucji w r. 1920, niemal bezpośrednio po odparciu inwazji bolszewickiej jest jednym dowodem więcej, że do Polski nie stosuje się przysłowie łacińskie: „inter arma silent musae”. Przeciwnie. Polska, zdobywając niepodległość orężem i walcząc w rozmaitych kombinacjach i na wszystkich frontach zewnętrznych i wewnętrznych w ciągu lat wojny i rewolucji, jednocześnie na jedną chwilę nie zaniedbywała i nie opóźniała pracy kulturalnej, którą prowadziła przy akompaniamencie huk armat, bomb, padających z samolotów i w największej zawierusze rozterek, intryg i kłopotów. W czasie więc ofensywy bolszewickiej 1920 r., prace przygotowawcze ani na chwilę nie ustawały, i w ostatnich dniach listopada powstała akademja muzyczna, potem na konserwatorium zamierzona.

Dyrekcję tego zakładu powierzono dr. Henrykowi Opieńskiemu, znakomitemu polskiemu muzykologowi, kompozytorowi i, jak się okazało kierownikowi poważnego zakładu artystyczno-naukowego. Akademja początkowo była obliczona na daleko szerszy zakres. Obok bowiem zwykłych działów i klas, posiadała klasę operową, oraz dramatyczną. Pierwsza pod kierunkiem wybitnego artysty polskiego, p. Gabriela Górskiego, reżysera i barytona opery poznańskiej, — druga, prowadzona przez p. Nunę Młodziejowską

Szczurkiewiczową, znakomitą artystkę i wielce zasłużoną działaczkę na polu teatralnem, — weszły na drogę jaknajlepszemu rozwojowi, gdy względy budżetowo-oszczędnościowe spowodowały ich zamknięcie. Potem zwinięto kursy wstępne, ograniczając coraz bardziej zakres działania instytucji, która pod tak doskonałym kierownictwem i przy udziale szeregu znakomych profesorów, mogła się była rozrosnąć w pier-

wszorzędną, prawdziwie wielką uczelnię artystyczną.

W swoim zakresie ograniczonym, konserwatorium poznańskie jednak spełnia swą rolę doskonale, co roku niemal wypuszczając zastęp ludzi wykształconych muzycznie, którzy niewątpliwie przyczyniają się do podniesienia ogólnego poziomu artystycznego smaku w dzielnicy.

Boruta.

Stosunki oświatowe na G. Śląsku.

Królewska Huta, w listop.

czniów spadłaby poniżej przepisanej ilości.

Sprawa przyjmowania dzieci do klas niemieckich w szkołach powszechnych przedstawia się już wprost horrendalnie. Oślawione rozporządzenie wojewody Szultisa zmieniło całkowicie art. 106 par. 2 według którego rodzice powinni zgłaszać wnioski o szkołę niemiecką na 9 miesięcy przed rozpoczęciem roku szkolnego, czyli przed 1. grudnia każdego roku. Pozwolono zgłaszać wnioski później, a co gorsze odbierać dzieci, chodzące już do klas polskich w ciągu roku szkolnego. — Stan ten trwa do dziś dnia. Dziecko wykrzywane przez nauczyciela Polaka grozi, że odejdzie do klasy niem., lub bez groźby zaczyna chodzić do klasy niem., a o formalne wymeldowanie stara się „Volksbund”. Dziwnym zbiegiem okoliczności władze na petycje polskich stowarzyszeń często nawet nie reagują, zaś pisma „Volksbundu” przesyła się kierownikom szkół do „wykonania i sprawozdania do dni 3 lub 8” jako b. pilne!... To też nic dziwnego, że Niemcy kpią sobie z Polaków i zamiast lojalności okazują coraz większą butę. Wszelkie wysiłki nauczycielstwa idą na marne, a frekwencja w klasach polskich maleje.

Wedle art. 137 (zdanie ostatnie) używanie języka polskiego lub niemieckiego w urzędach powinno się opierać na znajomości. W Niemczech nie ma wcale nauczycieli Polaków, a u nas uczą obywatele niemieccy, wydaje się im legitymacje i konferuje się z tymi panami po niemiecku, mimo, że już mieli dość czasu do wyczerpania się języka państwowego. Nawet delegat Minist. Wyzn. Rel. i O. P. p. R. rozmawiał z nauczycielami w czasie wizytacji lamana niemiecką i pochwalil ich pracę. Pochwała ta skwapliwie opublikowana przez gazety niemieckie jak „Oberschles. Kurier” i „Katowitzer Zeitung” przyczyniła się wiele do odebrania dzieci z klas polskich, „bo przecież w niemieckiej szkole lepiej uczyć”!

Art. 123 omawia narodowość nauczycieli uczących w klasach dla mniejszości: Niemcy, chcąc się uchronić od zarzutu, że ich nauczyciele (w ewent. klasach polskich) nie umieją po polsku, zorganizowali 4 kursy języka polskiego i zapraszają jako prelegentów Polaków z Polski. Teraz już nikt nie będzie mógł twierdzić, że taki hakaty sta wyśmiewa i przekreśla polskie wyrazy, bo on może się przecież wykaazać świadectwem podpisanem przez polskiego prelegenta. I nasze władze mogłyby wykorzystać art. 113 ust. 1., (zwłaszcza przestrzegając ust. 3) i urządzić kursy dla Polaków chcących uczyć w klasach niemieckich. Tymczasem obywatele obcy są wychowawcami obywateli polskich, mają nieprawne legitymacje kolejowe, jeżdżą bez paszportu po całej Polsce, uczą w szkołach używając atlasu „Dirche’go” lub innych, gdzie Polski nie ma, a na wypadek udowodnienia im nielojalności (z czem się nikt nie śpieszy), mają gotowe posady w „Vaterlandzie”.

Istnieje wprawdzie art. 50, określający, że piastowanie urzędów nawet honorowych ustaje po opłci, ale „to przecież drobnostka”. Na zakończenie dodam, że w myśl art. 69 ust. 1 języka polskiego powinno się uczyć w klasach niemieckich. Tymczasem tak przy egzaminie wstępnym jak i egzaminie

dojrzałości z języka państwowego się nie egzaminuje. Art. 115 nie zezwala na zakładanie szkół zawodowych; tymczasem Niemcy pod płaszczykiem kursów prowadzą cały szereg wykładów dla dorosłych w budynkach szkolnych bez żadnej kontroli wykładowców i przerabianego materiału.

Kilka powyżej przytoczonych faktów nie wyczerpuje całego szeregu błędów i niedociągnięć z naszej strony. Należałoby raz zawrócić z złe obranej drogi. O ile nasze Min. Spraw Zagr. nie może obalić konwencji genewskiej lub zmienić jej na układ: żadnych szkół mniejszości! — po stronie polskiej obowiązująca nauka jęz. niemieckiego, a po stronie niemieckiej jęz. polskiego, — to należy poprawić to, co jest i kierownictwo spraw mniejszości powierzyć ludziom zręcznym.

—ski.

Kronika zakopiańska.

Zakopane, 28 listopada.

Ruch gości. W ostatnich dniach zauważyć się daje pewne wzmożenie ruchu. Spotyka się codziennie nowe twarze. Na zimę zapowiada się liczny zjazd, aby tylko dopisał śnieg.

Ruch kulturalny. Sekcja plastyków „Sztuki Podhalańskiej” urządziła w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem wieczorny rysunek aktu kobiecego, z korektą lub bez pod kierunkiem znanego artysty malarza Terleckiego. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach urzędowych.

Towarzystwo teatralne przygotowuje i wystawi w najbliższych dniach „Dr. Stieglitz”. W sezonie to samo Towarzystwo wystawi cały szereg nowości. Przedstawienia odbywać się będą stale co czwartki, a poza tym urządzić będzie wieczory kabaretowe.

Otwarcie Sanatorium Dłuskich. Z radością niemałą przyjęło całe Zakopane a przypuszczać należy że z tą samą radością przyjmie całe społeczeństwo do wiadomości fakt, że zamknięte od dwu lat sanatorium Dłuskich, w grudniu tego roku zostanie oddane do użytku chorych. Otwarcie ma nastąpić w połowie grudnia br. W najbliższych dniach ma zapadnąć decyzja co do naczelnego lekarza. Fakt ten z wielu względów zasługuje na podkreślenie. Zachodziły bowiem obawy, że sanatorium zostanie sprzedane znów jakiemuś wrzeszeniu.

Przez ponowne otwarcie sanatorium Dłuskich zostaje ułatwiona walka z otwartą gruźlicą, gdyż tak jak obecnie kwestja ta u nas przedstawiała się — chorzy tacy z trudnością mogli się leczyć, gdyż z jednej strony cały szereg pensjonatów przyjmował ich nie chciał z drugiej prymitywne warunki drobnych pensjonatów nie przedstawiały żadnych wartości leczniczych.

Zwijanie banków. W okresie inflacyjnym, wyrastały i u nas jak grzyby po deszczu różne oddziały banków stołecznych. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że ta nadmierna ilość banków w Zakopanem jest przejściowa i rzeczywistość, nawrót do mniej więcej przedwojennych stosunków gospodarczych, odbił się na tej hiperprodukcji bankowej. Do tej pory zwinięto już dwa banki (Bank kredytowy warszawski i Ziemiński Bank kredytowy) dalsze dwa (Bank małopolski i Akc. Bank Zw.) mają być zwinięte w najbliższym czasie. W rezultacie Zakopane pozostanie bez banku, gdyż „Bank Podhalański”, jako spółdzielczy-góralski, nie ma charakteru banku i jest bardzo skrupowany ustawami spółdzielczymi.

Już nadeszły towary bławatne
sukna męskie — do firmy
Antoniego Uwiera
Lwów, ul. Halicka 10.
Filja w Tarnopolu.
Filja w Stryju. n7613

WIERSZEM.

Szczęśliwiec w Polsce.

Patrzyli na świat smutno,
Kamrawo i niemrawo,
Jedni krzywili się na lewo
A drudzy znów na prawo.

Spotkali raz kalekę,
Wśród życia zawieruchy, —
Ten jeden śmiał się, szczęśliw dziwnie,
Choć ślepy był i głuchy.

Wzruszali ramionami;
Pytali: „Czy on ma co
„Złe w głowie? Skąd ta straszna ra-
[dość?

„Dlaczego, poco, zaco?

Lecz ja wiem, czemu człek ten,
Jak śmiał się, tak się śmieje:
Bo on nie widzi i nie słyszy,
Co się dziś w Polsce dzieje.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 listopada 1925.

TEATR WIELKI.

Środa 25 bm. „Nowi Panowie”. — Ceny

zniżone. Czwartek 26 bm. „Madame Butterfly”. —

Ceny zniżone. Występ M. Sowilskiego.

Piątek, 27 bm. „Nowi Panowie”. — Ce-
ny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 25 bm. „Marietta”. Ceny zniżone.

Czwartek 26 bm. „Codziennie o 5-tej...”

Ceny zniżone. Piątek, 27 bm. „Marietta”. — Ceny zni-
żone.

Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSY-
TECKIE I POLITECHNICZNE.

(Sala Kopernika, ul. Marszałkowska 1, I p.

początek o godz. 7. wieczorem).

Środa, 25. bm. Prof. Pazdro: Międzynarodowa organizacja pracy.

Czwartek, 26. bm. Mgr. Deryng: Stały

Przymiar Sprawiedliwości.

Piątek, 27. bm. Prof. Ehrlich: Działal-
ność Ligi Narodów.— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych (Muzeum Przemysłowe, brama ul.
Dzieduszyckich 1. 1). Wystawy R. Gawli-
ńskiego, M. Kitz, J. H. Rosena z War-
szawy, prof. K. Sichulskiego i W. Wachtla
z Wiednia od godz. 10 do 3. 9440— Teatr Wielki dziś, w środę wystawia
świetną satyryczną komedię Flers'a i Cro-
mwell'a „Nowi Panowie” w koncertowej re-
prezentacji artystycznej, z pp.: Czajkow-
ską, Dobrzańskim i Kwiatkowskim, w popu-
larnych rolach czołowych. Grana z wiel-
kim powodzeniem na scenach stołecznych
Polski i zagranicy, komedia ta w naszym
teatrze zyskała wielki sukces artystyczny.
Ceny biletów zniżone.— Teatr Nowości, powtarza dziś prze-
rępną operetkę Waltera Kollo „Mariet-
ta” w pełnym brawurowym humoru wyko-
naniu artystycznym, z pp.: Korabianką
(rola tytułowa), Ryłską, Tatrzańskim, Ku-
ligowskim, Kowalskim, Kopczyńskim, Szos-
landem i in. w sterowaniu i pomyslowym
przygotowaniu reżyserskim p. Tatrzań-
skiego, pod wybitnym kierownictwem mu-
zycznym p. Leszczyńskiego, z barwnymi
kolorami pomysłu baletmistrza p. Cesar-
skiego i w efektownych dekoracjach Z. Pa-
ka. Ceny biletów zniżone.— Ku uczczeniu pamięci Wielkiego Pi-
sarza, Stefana Żeromskiego, staraniem Ko-
mitetu Rozrywkowego dla młodzieży i Dy-
rekcji Teatrów, dnia będzie w sobotę dn.
28 bm. na popołudniowe przedstawienie
dla młodzieży szkolnej, komedia „Ucieka-
ni przepióreczka”. Zamówienia przyjmuje
i bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy
dla młodzieży w budynku szkolnym im.
Pańskiej przy ul. Jabłonowskich. Sprzedaż
biletów we środę i czwartek od godz. 5—7
wieczorem.— „Dzikus” („Peg moje serce...”), nie-
zwykle dowcipna i wesoła, pełna przytem
poezji i sentymentu, amerykańska kome-
dia Hartleya Mannersa, zostanie wznowio-
na w sobotę bieżącego tygodnia w Tea-
trze Nowości, w całościowej nowej obsa-
dzie artystycznej. W roli tytułowej zapre-
zentuje się młodzieńka, wybitnie utalento-
wana artystka p. Zofia Barwińska, która
w ubiegłym sezonie, na scenie teatru „Ba-
gatel” w Krakowie, w roli tej osiągnęła
nadzwyczajny sukces artystyczny. Kome-
die tę reżyseruje p. Kwiatkowski.— „Madame Butterfly”, opera Puccinie-
go, z występem znakomitego tenora Mar-
celo Sowińskiego, w dotychczasowej ob-
sady dalszych partii, z p. Lipowską wRekursy w sprawie języka wykła-
dowego w szkołach.

Rusini wzywają stale w swych pi-
smach do masowego wnoszenia rekursów
do Ministerstwa Oświaty, wszędzie tam,
gdzie Kuratorium orzekło utrakwizowanie
szkoły ruskiej, lub odrzuciło utrakwizowanie
szkoły polskiej. Ponieważ owe rekursy nie
wymagają stempla i nie pociągają kosz-
tów za sobą, zorganizowało Ruskie
Towarzystwo Pedagogiczne zupełnie
jawnie ich wnoszenie wszędzie.

W numerze 254 „Difa” jest wzór re-
kursu. Tekst ten mają dla użytku w
danych wsiach przepisywać księża i
nauczyciele. Tych rekursów już wiele
wniesiono, a tekst dany przez „Difa”
zaczyna się następująco: „Do Ministra
WR. i OP. w Warszawie, na ręce In-
spektora szkolnego w... Odwołanie ro-
dziców dzieci w gminie... powiatu...
województwa... od rozstrzygnięcia Ku-
ratora okręgu szk. z dnia... L... orzeka-
jącego, iż w państwowej szkole pow-
szecznej w... nauka ma się odbywać w
języku... Rozstrzygnięcie to zostało o-
głoszone w lokalu urzędu gminnego
dnia...” — „Orzeczenie Kuratora opie-
ra się na mylnie skonstruowanym sta-
nie faktycznym, gdyż...”

Dalej następują motywy, które moż-
na i trzeba zupełnie dobrze wykorzy-
stać w rekursach wniesionych przez
tych Polaków, Rusinów czy Żydów,
którzy zgłosili deklaracje za językiem
polskim. Chodzi o motywy, że za ję-
zykiem ruskim podpisano deklaracje
pod terrorem, że ludzie nie wie-
dzieli, co podpisują, że nie policzono
protokolarnych zeznań za wykładem
polskim lub polsko-ruskim, gdy tym-
czasem według par. 10 rozp. z dnia 7
stycznia 1925, Dz. U. nr. 3, deklaracje
państwowe przy polskim języku nie
muszą być według wzoru sporządzo-
ne, tylko „mogą” (przy deklaracjach
ruskich jest wyraźny ich przymus, po-
dany w par. 8 tego rozp.), zatem wszy-
stkie protokolarnie zeznania są ważne
bez deklaracji, a tylko, o ile data pro-
tokołu jest późniejsza, mają władzę u-
względnić zmiany w tych szkołach w

czasie o rok późniejszym t. j. od 1-go
września 1925 r. Chodzi też o to, jak
długo był język wykładowy polski w
danej szkole, czy podział na obwody
szkolne został przez kuratorium u-
względniony, czy nie należy stworzyć
nowej szkoły dwujęzycznej bez utrak-
wizowania szkoły polskiej, czy fakty-
cznie w szkole nominalnie ruskiej, nie
był stale język wykładowy polski, ja-
kie świadczenia łożyli ziemianie pol-
scy na daną szkołę ruską itd. Wogóle
chodzi o te lokalne argumenty, które
przemawiają za utrakwizowaniem szko-
ły ruskiej, względnie za zostawieniem
bez zmiany szkoły polskiej. Ów rekurs
podpisuje jeden lub kilku z tych, któ-
rzy podpisali deklaracje względnie pro-
tokół, a data na nim ma być do „czter-
nastu dni” od dnia ogłoszenia orzecz-
nia w gminie.

Wobec tego, że ma zostać nadmier-
na liczba szkół ruskich nietkniętych,
przewyższająca liczbę aż tysiąca szkół
a nadto pada ofiarą utrakwizacji bar-
dzo wiele szkół polskich, nawet po
miastach, rekursy polskie są koniecz-
ne i prawnie uzasadnione. Chyba dzia-
lacze polscy zajmą się tą sprawą jak
najbardziej gorliwie, na wzór Rusi-
nów, którzy często podają wcześniej-
szą datę rekursu, by nie przekroczyć
14-dniowego terminu. Conajmniej te
same sprężystość w obronie szkół
polskich i w kwestii utrakwizowania
szkół ruskich, musi okazać w Polsce
strona polska, zwłaszcza wobec ataku
ze strony agitatorów przeciwno-
stwowych.

Idzie zarówno o obronę szkół pol-
skich przed utrakwizacją, jak i o utra-
kwizowanie szkół ruskich tam, gdzie
ludność (często i ruska) zażądała dwu-
języczności drogą urzędowych proto-
kołów, — a ponieważ sprawa rekursu
jest przewidziana i unormowana usta-
wą, winniśmy ustawić wyzyskać w jak
najszerzej mierze, tak, jak ją wyzy-
skują Rusini, wnoszący rekursy wprost
w każdej wsi.

K. P.

partii tytułowej, ukaże się w czwartek na
scenie Teatru Wielkiego.— Z teatru „Semafor”. Obecny program
„Semafora” cieszy się ciągle jeszcze nie-
slabnącym powodzeniem. Ciepłe oceny
prasy, które pojawiły się w ostatnich
dniach i wielokrotne aplauzy widowni są
reklamą dalszego rozwoju i powodzenia
teatru. Program bieżący potrwa jeszcze
tylko kilka dni, potem ustąpi miejsca nie-
oczekiwanej sensacji, która kierownictwo
gotuje dla Lwowa na okres przedświąte-
czny.— Staraniem Sodalicii Akademików w
Polsce odbędzie się w sobotę 28 bm. o g.
7 wiecz. w sali „Czytelnia Akademicka”
przy ul. Łozińskiego 7, zebranie dyskusyj-
ne z przemówieniem M. G. Góla p. t.
„Ideologia Sodalicii Akademików”. Wstęp
bezpłatny.— Ze Związku Lud.-Narodowego. W pią-
tek 27. bm. odbędzie się zebranie dysku-
syjne w tut. Zw. Lud.-Nar. ul. Pańska 11.
Na porządku dziennym: „Postulaty chwili
obecnej”. Początek o godz. 7 wiecz.— Wykład w Ognisku Oficerów. W pią-
tek 27. bm. o godz. 17.30 w Ognisku Ofice-
rów, ul. Fredry 1 — wykład mjr. Int. Ma-
czewskiego na temat: „Samowystarczal-
ność żywnościowa DOK. VI”.— Polskie Towarzystwo Politechnicz-
ne. Dziś we środę na zebraniu tygodnio-
wym wygłosi referat inż. Józef Jaskólski
na temat „Ustabilizowanie waluty nie-
mieckiej i nowy ustrój pieniężny w Niem-
czech”. — Początek o godz. 18.30, goście
miłe widziani.— Z Funduszu Bezrobocia. Zarząd ob-
wodowy Funduszu Bezrobocia zaliczył z
dnem 21 listopada br. pracowników gas-
tronomicznych, kelnerów itp. do praco-
wników fizycznych podlegających ustawie
o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.
Pozostający obecnie bez pracy z tego za-
wodu winni zgłosić swoje uprawnienie do
zasiłku najpóźniej w ciągu jednego mie-
siąca. — Na zakładach gastronomicznych
zatrudniających więcej, niż 5-ciu praco-
wników ciąży obowiązek płacenia wkła-
dek do Funduszu Bezrobocia od dnia 21.
listopada pr. począwszy.— Przyjechał do Lwowa. Hotel Georgea:
Jan Kwiatkowski z Krakowa, Adam Gno-
ński z Cieszanowa, Edward Zawidowski

ślania się przygodny informator przed
redakcją, do której pisze. Listy niepod-
pisane nie mogą budzić naszego zaufa-
nia i zasługiwać na poważne trakto-
wanie.

— Uroczystość 22 listopada w Szko-
le Ogrodniczej na Zamarstynowie. W
dużej, pięknie zielenią i kwiatami przy-
ozdobionej sali Szkoły Ogrodniczej na
Zamarstynowie odbył się w dniu 22 li-
stopada uroczysty obchód, urządzony
staraniem nauczycielki Zakładu p. Zo-
fii Brzezińskiej. Obchód poświęcony
był przedewszystkiem dziejom Lwowa
jego bohaterskiej tradycji od czasów
najdawniejszych, po dzisiejsze; trady-
cję tę przedstawił pięknie jeden ze
starszych uczniów w słowie wstęp-
nem. Uczniowie Szkoły odegrali na-
stępnie sztukę historyczną pt. „Król
chłopków”, osnuta dokoła postaci pra-
wdziwego założyciela i opiekuna Lwo-
wa. Bogaty program wypełniały chóry
deklamacje i żywy obraz, poświęcone
obronie Lwowa i Nieznanemu Żołnier-
zowi, przeniesionemu do mauzoleum
z lwowskiego pobojuwiska. W prze-
wach przygrywała pięknie orkiestra
zakładowa. Słuchając owych czysto
śpiewanych pieśni i z wielkim zrozu-
nieniem wygłaszanych deklamacji,
odczuwało się ogrom pracy włożonej
w przygotowanie obchodu i szczerzy
zapal młodzieży, — harmonie panującą
między uczniami i gronem. Sala prze-
pełniona była gośćmi. Byli krewni i
znajomi uczniów, żeńska drużyna har-
cerska i sporo inteligencji ze Lwowa i
Zamarstynowa. Urządzając ów obchód
spełniał Zakład obowiązki szkoły —
mającej wykształcić nie tylko ogrodn-
ków, lecz także dobrych obywateli —
i obowiązek placówki kulturalnej, jaką
stanowi szkoła na lwowskim przedmie-
ściu, dołączając się do tego piękny cel,
na który przeznaczono dochód: pienia-
dze otrzymane ze wstępów oddano na
budowę kościoła OO. Kapucynów w
Zamarstynowie.

— Przedwojenny utrakwizm w b.
Galicji a obecny. W artykule pod po-
wyższym tytułem, który pojawił się
we wczorajszym numerze naszego pi-
sma, wskutek błędu metrapaży, wy-
puszczono wstęp, co zaciemnia gene-
zę artykułu, będącego wywiadem na-
szego korespondenta z posłem Korne-
ckim. Opuuszczony wstęp brzmi:

Opinia społeczeństwa polskiego o
szkole utrakwistycznej nie jest jeszcze
ustalona. A ponieważ możliwość takiej
szkoły i jej pożytek dla państwa zale-
ży w dużej mierze od podstawy, jaką
wobec niej zajmą oświecone warstwy
na kresach, przeprowadzenie dyskusji i
ustalenie opinii w tej kwestii jest spr-
wą pilną. Pismo nasze, podawszy już
raz obszerny pogląd na sprawę szkol-
ną na podstawie informacji łaskawie
udzielonych przez kuratora Sobieskie-
go, zwróciło się w osobie swego przed-
stawiciela do wybitnego znawcy tych
rzeczy, posła Korneckiego, z prośbą o
oświetlenie zagadnień utrakwizmu.

— Doroczne walne zgromadzenie
Sodalicii Marijańskiej Akademików od-
było się 8 bm. Dokonano na niem wy-
boru nowego zarządu w następującym
składzie: Adam Rymarowicz prezes,
Kazimierz Malko I. wiceprezes oraz
kierownik sekretariatu, Leon Turnau
II. wiceprezes oraz bibliotekarz, Hen-
ryk Kwiatkowski i Adam Radziszewski
sekretarze, Jan Kablak skarbnik, Tade-
usz Kuczkiewicz instruktor kandyda-
tów, Jan Bogdanowicz, Stefan Świe-
żawski i Adam Gubrynowicz oraz
komisję rewizyjną: Mieczysław Go-
łab przewodniczący, Roman Czernecki
i Stanisław Kepiński członkowie.

— Spadek, czy wzrost drożyzny? Ze
względem na enuncjację Głównego Urzę-
du Statystycznego w sprawie mnożnej
na grudzień br. wysłał Związek Słowa
rzeszeń funkcjonariuszów państwo-
wych i samorządowych wojewódzwa
lwowskiego do Prezydium Rady Mini-
strów, ministerstwa skarbu i minister-
stwa spraw wewnętrznych telegram,
stwierdzający, że drożyzna nie zma-
lała, lecz wzrosła i domagający się nie-
tylko nie obniżania, lecz podwyższe-
nia mnożnej. Nie przesądzając wyni-
ków tej akcji, należy stwierdzić, że

z Skarzysk, Jan Leon Konopka z Oleszna,
Maurice Frucht z Wiednia, Eustachy Sze-
lażek z Warszawy, Zygmunt Bokun ze
Stanisławowa, Aleksander Zubr z Nadwór-
nej, Chaskel Horowitz z Anglii.

Hotel Krakowski: Antoni Wiekier z
Niska, Anna Maślakówna z Trembowli,
Stanisław Chudykowski z Tarnopola, Knid
L. Arnbak z Kopenhagi, Holgar A. G. P.
Lassen z Beresteczka, Bedrich Bulaty z
Rieki, Jan Alexis Faesen z Hagi, Artur
Krauthamer ze Stanisławowa, Szymon
Steuer z Cacic, Ignacy Żaki z Łopatyna,
Izaak Broder z Krakowa, Władimir Odł
z Pragi-Smiechowa, mjr. Wilhelm Remer
z Warszawy, Paweł Nachtigall z Gdańska.

— Zarząd powszechnego szpitala
państwowego odniósł się do Magistra-
tu z prośbą o zarządzenie zbiórki prze-
czytanych dzienników i dostarczanie
ich do przeczytania chorym szpital-
nym. Ze względu na humanitarny cha-
rakter tej akcji wydał Magistrat wszy-
stkim komisariatom dzielnic miasta po-
lecenie zbierania przeczytanych dzien-
ników od publiczności. Magistrat za
naszym pośrednictwem apeluje do pu-
bliczności, by akcję tę jak najusilniej
poparła i przeczytane dzienniki skła-
dała w najbliższych komisariatach
dzielnic.

— Anonimowe listy. W licznej korepon-
dencji otrzymywanej przez naszą re-
dakcję, spotyka się nierazko listy nie-
podpisane „ze zrozumiałych dla Szano-
wanej Redakcji powodów”. Uważamy
za swój obowiązek zakomunikować
takim przygodnym korespondentom i
informatorom naszego pisma, że bie-
rzemy pod uwagę tylko listy podpisa-
ne i zaopatrzone adresem piszącego,
natomiast anonimy bez czytania wrzu-
camy do kosza. Rozróżniać bowiem
trzeba dyskrekcję redakcji co do autor-
stwa artykułów, czy notatek, których
autorzy chcą pozostać dla świata nie-
znani, od anonimowości, która przy-

wzrost drożyzny, przynajmniej na terenie lwowskim, nie ulega wątpliwości.

— **Zjazd Historyków w Poznaniu.** — Komitet Organizacyjny przypomina historykom i miłośnikom historii, że termin Zjazdu Poznańskiego zbliża się (6-8 grudnia br.) i że należy wpłacać wkładki pod adresem sekretarza Komitetu w Poznaniu dyr. K. Kaczmarczyka (Góra Przemysłowa 1., Archiwum Państwowe). Uczestnik, wpłacający 25 zł., otrzymuje księgę referatów, ponad 1000 stron i prawo 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Hospitanci (członkowie rodziny) płać 10 zł., młodzież akademicka 5 zł.

— **Główny Zarząd Ligi polsko-jugosłowiańskiej we Lwowie** podaje do wiadomości, że bezpłatny kurs nauki języka serbsko-chorwackiego pod kierownictwem lektora języka serbsko-chorwackiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza p. Franc. Orneka z Zagrzebia, odbywać się będzie począwszy od środy 25 listopada br. każdej środy i soboty od godziny 18—19 (6—7) wiecz. w sali Nr. 5 Uniwersytetu Jana Kazimierza (II p.).

— **Ze spraw nauczycielskich.** Z końcem października delegatka nauczycielstwa lwowskiego p. Nuzikowska, którą prowadził p. senator Siciński, była w Warszawie u odnośnych władz w sprawie tej grupy nauczycielstwa małopolskiego, które odbywało b. r. praktykę nauczycielską, a któremu owe lata służby zawodowej nie liczą się do wysługi emerytalnej. Sprawa ta, jak również sprawa drugiej grupy nauczycielstwa, które pełniło służbę zawodową w szkołach prywatnych z prawem publiczności w byłym zaborze austriackim, wymaga nowelizacji odnośnych artykułów ustawy emerytalnej. W szczególności art. 81 w swoim końcowym brzmieniu ma być tak znowelizowany, aby z dobrodziejstwa tej ustawy korzystało nie tylko nauczycielstwo byłego zaboru rosyjskiego, ale nauczycielstwo całej Polski, bez względu na dzielnicę byłych państw zaborczych. Delegatka otrzymała przyrzeczenie tak w Ministerstwie W. R. i O. P. jak i w Ministerstwie Skarbu i w Prezydium Rady Ministrów, że rząd uznaje słuszność tych żądań przedstawionych wniosek Sejmowi o nowelizację odnośnych artykułów ustawy emerytalnej. — Od posłów nauczycieli oczekujemy teraz dopilnowania pomyślnego wyniku tej sprawy. Interesowanym bliższych szczegółów, jak również informacji co do udokumentowania podań, udzieli Stowarzyszenie chrześc. narod. nauczycielstwa szkół powz. we Lwowie, ul. Zimorowicza 1. 17.

— **Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbyło się dnia 18 bm. pod przewodnictwem prezesa, generałowej K. Jędrzejewskiej. Z referatu wiceprezesa st. radcy J. B. Chołodeckiego dowiedzieliśmy się, iż Stowarzyszenie znane dotychczas pod nazwą Polskiego Żołobnego Krzyża, rozwija się pomyślnie i znajduje uznanie w głównym zarządzie w Warszawie. Trzydzieści kilka komitetów działa owocnie na przestrzeni wschod. Małopolski, jako organ pomocniczy władz państwowych. Opieką swoją otacza Stowarzyszenie cmentarze i groby, w pierwszym rzędzie żołnierzy polskich, poległych w latach 1918—1920. A takich cmentarzy i grobów spora widnie liczba na rozległym terenie bojów z pierwszych lat naszej niepodległości. Obok cmentarzyka Obrońców Lwowa, stojącego pod opieką towarzystwa Straży Mogił Polskich Bohaterów, które przoduje swym ustrojem na całym obszarze Polski, kryją na prowincji potężną liczbę zwłok naszych młodych bohaterów, niezawisłe od kilkuset mniejszych kurhanów, wielkie mogiły w Zadwórzcu, Dytiatynie, Horpinie itd. Stowarzyszenie w Tarnopolu dąży do skupienia w tem mieście zwłok z grobów rozsypanych po całym powiecie. W niektórych miejscowościach, jak np. w Złoczowie, Sokalu, Winnikach itp. są główne prace pokończone. Komitet związany z ramienia Sokola - Macierzy we Lwowie przystąpi niebawem do

Zagadkowy zgon obłąkanego.

Wczesnym rankiem wczorajszego dnia spostrzeżono tuż obok toru kolejowego pomiędzy ul. Pod Dębem a ul. Źródłaną zwłoki starszego mężczyzny, niemal nagiego, ubranie bowiem jego znajdowało się w strzępach. Obok leżała mała flaszcza, której etykieta wskazywała esencję octową. Przy nieznanym nie znaleziono żadnych papierów, któreby wskazywały na tożsamość osoby.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze Ekspozytury policyjno-śledczej zajęli się w pierwszym rzędzie ustaleniem tożsamości nieznanego mężczyzny. Oka zało się, że był nim niejaki Leon Prinz, liczący 62 lat, były właściciel banku w Podwołoczyskach, zamieszkały od dawna we Lwowie przy ul. Kr. Leszczyńskiego 6. Prinz od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy a ostatnio popadł w obłąkanie.

Żona postanowiła umieścić go w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kułparkowie i w tym celu udała się przedwczoraj z obłąkanym mężem do miejskiego lekarza, u którego Prinz leczył

się. — powróciła z mężem do domu, pozostawiła go przed kamienicą a sama weszła do mieszkania, aby zabrać zażądane orzeczenie.

Tymczasem pozostawiony bez opieki Prinz nie czekał na żonę, ale zbiegł w nieznanym kierunku. Wszelkie poszukiwania za obłąkanym ze strony rodziny do późnego wieczora nie dały wyniku. Jak stwierdzono, widział go wieczorem na ul. Słonecznej tuż obok Teatru Nowości niejaki Leon Geller. Prinz znajdował się w stanie pożałowania godnym. Podarł ubranie w strzępy i prawie nagi krecił się po ulicy — nie znajdując nikogo, koby się nim zajął. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Wczesnym rankiem natrafiono na jego zwłoki obok toru kolejowego. Prinzowa twierdzi, że mąż jej nie popełnił samobójstwa, gdyż takich flaszczy, z jakich jedną przy nim znaleziono, nosił wiele koło siebie i niemi się bawił. Być może, że zginął skutkiem zamarnięcia Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

==O==

przewiezienia zwłok przeszło stu żołnierzy z cmentarza Janowskiego na cmentarz Obrońców Lwowa. Kilkuletnie poszukiwania radcy J. B. Chołodeckiego umożliwiły zestawienie wykazów przeszło tysiąca grobów naszych bojowników o wolność z lat 1794—1864, rozsypanych po obszarach ziem: Kieleckiej, Lwowskiej, Tarnopolskiej i Stanisławowskiej. Ekonomiczne niedomagania Państwa uniemożliwiają asygnowanie większych kredytów na rzecz grobownictwa to też spieszy w tym kierunku Towarzystwo Opieki nad grobami bohaterów z materialną pomocą a walne zgromadzenie oddało obecnie z swoich funduszy kilka tysięcy złotych na cele zimowych robót ekshumacyjnych i innych. Na temat wzmoczenia akcji wyłoniła się dłuższa dyskusja w której zabierali głos obok referenta J. B. Chołodeckiego inżynierowie: E. Ważny i E. Bronarski, podpułkownik Zygmuntowicz, dyrektor M. Weber, dr. J. Poratynski, radca Glaty, ks. generał Bogucki, A. Kaczorowska przewodnicząca Komitetu Dytiatyńskiego i w. i. W celu intensyfikacji akcji wyłoniło walne zgromadzenie trzy odrębne sekcje: propagandową pod kierownictwem gen. W. Jędrzejewskiego, skarbową pod kierownictwem dyrektora M. Webera i ks. gen. Boguckiego, literacką pod kierownictwem st. radcy J. B. Chołodeckiego. Ogłaszania drukiem historycznych publikacji propagandowych broszur, odezw etc., jest pierwszym statutowo określonym zadaniem Stowarzyszenia. Przy końcu obrad zamianowano wiceprezesa radcę J. B. Chołodeckiego honorowym członkiem Stowarzyszenia i uzupełniono wydział przez zaproszenie dyrektora M. Webera w miejsce zmarłego członka śp. Leona Syroczewskiego.

— **Zamiat kwiatów na trumnie ś. p. Albina Czechowicza,** składają żona i dzieci 50 zł. na burse TSL im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej. 9885

— **Echa morderstwa w powiecie żółkiewskim.** Pisaliśmy przed kilku miesiącami o ujęciu szajki bandyckiej, złożonej z Wasyla Kłymki, Iwana Łuczki i Michała Skiby, którzy w celach rabunkowych zamordowali pod Żółtkwem jakiegoś nieznanego gospodarza, którego zakopali na polu dworskim w Zameczku. Po pewnym czasie zgłosiła się gospodyni Skrabarska na posterunku policyjnym i twierdziła, że zamordowanym był niewątpliwie jej mąż, który powracał z Ameryki i w owym czasie zapowiedział swój przyjazd. — Płacił on — jak zresztą stwierdzono — w pewnym sklepie w Żółtkwie dolarami, co widzieli wyżej wymienieni, towarzyszyli mu w drodze powrotnej i zamordowali koło Zameczka. Skrabarska twierdziła dalsi, że mąż jej nie miał jednego palca u nogi, zatem łatwo roz-

poznać, czy owym zamordowanym przez szajkę, był jej mąż. W dniu dzisiejszym wyjeżdża na miejsce, celem ekshumacji zwłok komisja sądowno-lekarska, złożona z r. Witoszyńskiego, dwóch lekarzy sądowych, funkcjonariusza Ekspozytury policyjno-śledczej Bandrowskiego, fotografa policyjnego Chranzowskiego, oraz dwóch posterunkowych, którzy eskortują na miejsce trzech bandytów.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** — Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do budki Rubina Cyrulnika na pl. Rzeźni i skradli znaczną ilość towarów. — P. Irena Batowska, żona artysty - malarza, doniosła policji, iż w kościółku św. Zofii skradł jej jakiś złodziej złoty zegarek bransoletkowy. — Przy okienku na głównej poczcie wyściągali jakiś złodziej Markusowi Mehrowi z kieszeni palta portfel, zawierający 510 zł. — Za kradzież aresztowano wczoraj Bronisława Lenartowicza i Herscha Breitleiba.

— **Wypadek samochodowy.** Szofer Edmund Kuchta, prowadzący samochód nr. 7784, najechał wczoraj na Jana Czekale, komisjonera hotelu Europejskiego. Czekale upadłszy na bruk doznał lekkich potłuczeń. Szofera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. Czekale pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja aresztowała wczoraj Pawła Koniecznego za wybicie szczyby w restauracji Weissberga przy ul. Gródeckiej 1. 45 i wywołanie w stanie pijanym wielkiej awantury.

— **Nagły zgon.** W dniu wczorajszym o godz. 2:30 po południu zmarł nagle podczas urzędowania Piotr Chawłowski, dyrektor Banku dla handlu i przemysłu przy pl. Marjackim 1. 6. Śmierć stwierdził lekarz miejski, dr. Kielański.

— **25 kg. rubli srebrnych** niósł wczoraj wieczorem Chaskiel Streicher, tragarz z zawodu. Ciężka torba, która dźwigał, zwróciła uwagę posterunkowego, zatrzymał tedy Streichera i zapytał go, co niesie. Tragarz oświadczył posterunkowemu, że nie zna wartości torby, to też obaj przybyli do Ekspozytury, gdzie okazało się, że torba zawiera 25 kg. srebrnych rubli carskich, ułożonych w rulonach. Streicher zapytany w tej sprawie bałamutnie oświadczył, że torbę dał mu pewien żyd z poleceniem, by ją przeniósł na główny dworzec, gdyż wyjeżdża do Krakowa. Dochodzenia wykaza, jakim był w tej sprawie żydowski interes?

— **Echa włamania w magazynie jubilerskim.** Dochodzenia policyjne w sprawie włamania do magazynu jubilerskiego Jana Jarzyny przy pl. Marjackim 1. 4 — nie dały dotychczas żadnego wyniku. Poszkodowany zestawil wykaz skradzionych przez włamywa-

czy kosztowności: 3 pary kolczyków z perłami i brylantami, 1 para kolczyków ze szmaragdem i brylancikami, 4 pierścionki z szmaragdami i brylantami, 10 pierścionków z bryl., 10 broszek z perłami, brylantami i szafirami, 30 broszek złotych różnych fasonów, 50 pierścionków z brylantami, szafirami i szmaragdami, 20 sygnetów męskich, złota papierośnice, 3 pary kolczyków z szafirami i brylantami, 2 złota zegarki „Omega“, jeden kryty, złoty zegarek bransoletowy „Omega“, 5 torebek srebrnych, 5 wisiorów z brylantami, 5 par podłużnych kolczyków, 20 papierośnic srebrnych, 10 bransolet złotych z kamieniami, 2 sznurki pereł, większą ilość brylantów, szafirów i rubinów.

□ **RADZIECHÓW.** Praca oświatowa. Tow. Szkoły Ludowej, zapoczątkowało pracę oświatową zapraszając na prelekcję inż. Libańskiego. W niedzielę 22 bm. odbył się pierwszy wykład przy liczynym udziale młodzieży szkolnej z zakresu „nowoczesnej techniki“. Prelegent mówił o lotnictwie i radiotechnice podnosząc doniosłość L. O. P. P. dla obrony Państwa i nawołując do wpisywania się na członków. — We wtorek 1 grudnia odbędzie się zjazd nauczycieli całego okręgu, na którym prelegent mówić będzie o obecnym stanie nauk przyrod. i niewidzialnych rzeczywistościach (z obrazami świetl.).

Kronika przemyska.

Przemyśl, 24. listopada.

Zjazd. Ambicja pracy dla narodu i państwa Tow. Szkoły Ludowej wzrosła w ostatnim roku niepomniernie. Odbywają się kursy oświatowe, budują szkoły i domy ludowe oraz urządzają się zjazdy. Właśnie jeden z takich zjazdów odbył się w niedzielę w Przemyślu. Przedmiotem obrad była „Instrukcja“ Zarządu Głównego, wyznaczająca program pracy na najbliższe miesiące. Z ramienia Sekcji Wschodniej TSL brał udział dr. Żurawski.

Ze stosunków mieszkaniowych. Spółdzielnia oficerska kończy wewnętrzna wyprawę kilkunastu domów, wybudowanych ubiegłego roku na Winnej Górze. Jeszcze w tym roku będą one zamieszkane. Nie zapobiegnie to ogromnemu brakowi mieszkań. Po przedmieściach duży procent domów grozi zawaleniem. Magistrat co tydzień otrzymuje prośby, ażeby wyznaczył bezdomnym schronienie. Pozostają one jednak bez skutku.

Wśród takich stosunków mieszkaniowych dziwny wydaje się wniosek rady gminnej, wzywający rząd do wstrzymania czynszów za mieszkania. Jeśli czynsz nie będzie wzrastał przynajmniej według obowiązujących ustaw, czy przystąpi kto do budowy? Nie. Gdzie się pomieści ludźmi bez domnych? W Przemyślu powinien Magistrat umieścić przynajmniej część w mieszkaniach tych pp. radnych, którzy uchwalają takie mądre wnioski, jak ten powyższy.

Z kroniki żałobnej. W poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Sylwestra Łuczynskiego, urzędnika Kasy Oszczędności miasta Przemyśla. Śp. Zmarły był bardzo sumiennym pracownikiem w swoim zawodzie, oraz serdecznym druhem znajomych.

„**Wdzięczni lokatorzy.**“ Onegdaj zmarł obywatel miasta śp. Rutkowski. Na trumnie zwracał uwagę wieniec z napisem: „Kochanemu gospodarzowi — wdzięczni lokatorzy“. Cieszą się kamienicznicy, na waszych trumnach spoczna, wieniec wdzięczności!

Z niedzieli. O ile dzień ostatniej niedzieli miłośnicy nieprzyjemny, o tyle ludzi na ulice. Zapelnily się również kina i sale teatralne. Znakomicie bawily się dzieci w Kasynie oficerskiem na przedstawieniu dla nich urządzonem, nie mudzili się starsi i starzy w Sokole na przedstawieniu „Gobelina“, gdzie p. Łazor jako Kulbas razem ze swoją „famelią“ rozweselał widzów. Także przedstawienie „Dwu sierżantów“ w zakładzie ks. ks. Salezjanów cieszyło się uznaniem obywateli „świeżego powietrza“.

Sport.

Rozgrywki o puchar LZOPN.

(b) Rozgrywki o puchar LZOPN. nie dobiegły dotychczas końca, aczkolwiek pora już spóźniona i czemraz bandziej nieodpowiednia dla imprez piłkarskich. Pełną liczbę gier (10) osiągnęły jedynie drużyny Czarnych, Hasmonoi i Lechii, natomiast Pogoń, Polonia i Sparta muszą jeszcze stanąć do dwu spotkań. Liczba tych spotkań powiększy się w wypadku, gdyby dogrywka 21 minutowa między Czarnymi a Hasmonoi nie ominęła dotychczasowego wyniku cyfrowego, bo według ostatniego rozporządzenia LZOPN. o drugim miejscu zdecydować może wyłącznie lepszy stosunek punktów.

Na tem miejscu należy zauważyć, iż odnośnie rozporządzenie Wydziału LZOPN. wykazuje poważne braki formalne. Skoro bowiem w chwili ogłoszenia rozgrywek przyjęto za podstawę system mistrzostw, wszelka zmiana systemu nastąpić może jedynie w drodze reasumpcji poprzedniej uchwały, a nie prostego oświadczenia, czy naciągniętej interpretacji, jak to niewątpliwie w tym wypadku miało miejsce.

Jeżeli chodzi o kwestię pierwszego miejsca w tabeli to nie ulega już dziś wątpliwości, że zajmie je Pogoń, która rozporządza dziś 14 zdobytymi punktami i najlepszym stosunkiem bramek. Do definitywnego zdobycia pucharu potrzeba Pogoni jedynie jednego punktu. A jest zupełnie prawdopodobne, że w pozostałych dwu grach z najsłabszymi bodaj zespołami lwowskiego okręgu, uzyskanie jednego punktu nie przyszkodzi Pogoni mimo słabej formy z trudnością.

Otwarta jest jeszcze dzisiaj kwestja, kto zajmie drugie miejsce, podobnie jak trudnym jest rozstrzygnąć węzeł, która z drużyn Czarnych i Hasmonoi jest lepsza pod względem poziomu gry. Czwarte miejsce zajmie obecnie Lechia, mając równą ilość punktów z Polonią, która ma szansę na 4 miejsce, w razie dodatniego wyniku rozgrywek ze Spartą. Ta ostatnia kończy tabelę a nawet ewentualne wygrane w spotkaniach z Polonią i Pogonią nie zdołają uchronić jej od tego losu.

Stan tabeli jest następujący: 1) Pogoń 14 pkt., 8 gier; 2) Czarni 14 pkt. 10 gier; 3) Hasmonoi 14 pkt. 10 gier; 4) Lechia 6 pkt. 10 gier; 5) Polonia 6 pkt. 8 gier; 6) Sparta 0 pkt. 8 gier.

—●—

Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Dorożnicze walne zgromadzenie we czwartek 26. bm. godz. 19.30 ul. Podlewskiego 7 II p.

Walne zgromadzenie Sekcji hockeyowej LKS. Lechia odbyło się 18 bm. przy nader licznych udziałach członków. Między innemi powzięto uchwałę zwolnienia Komisji międzyklubowej, która zajmie się sportem hockeyowym we Lwowie. Następnie dokonano wyboru Zarządu sekcji w składzie: por Teuer, pp. Brycki, Rzewuski i Lesniakowski.

Z Polskiego Związku Hockeyowego. Dowiadujemy się, że Polski Związek Hockeyowy na łodzi wznowia swą działalność. Na miesiąc styczeń projektowane jest urządzenie mistrzostw Polski, do których przelubów stołecznych zapisały się: Pogoń, Czarni i Hasmonoi ze Lwowa i Poznańskie Tow. Łyżwiarskie z Poznania. W lutym odbędzie się mistrzostwa Warszawy z udziałem AZS. Polonii, Warszawianki i Warsz. Tow. Łyżwiarskiego. Poza tem prawdopodobnym jest wyjazd drużyny stołecznej do Szwajcarii.

Program Polskiego Klubu Motocyklowego. Zarząd Polskiego Klubu Motocyklowego ustalił na rok 1926 następujący program zawodów: dwa raidy wiosenne na przestrzeni od 1000 do 1100 km., jesienny na 1200 km. Oprócz tego wyścigi na Dynasach łącznie z Automobilklubem, oraz wewnętrzne na szosie. Niezależnie od tego klub zorganizuje na terenach Obozu Szkolnego Wojsk Samochodowych ghymanie motocyklowe.

Otwarcie zimowego kortu tenisowego w Warszawie. Kort tenisowy w krytej hali Parku Sobieskiego został już ukończony i oddany do użytku publicznego. Gry odbywają się w godzinach od 9 rano do 10 wieczorem.

Nowy rekord Rigoulota. Znany siłacz francuski i mistrz świata w podnoszeniu ciężarów pobili znowu własny rekord światowy w podnoszeniu ciężaru oburącz rzutem, który sięga nieprawdopodobnej wagi bo 161 kg. Dawny rekord wynosił 156 kg.

Ruebysci niemieccy w Anglii. Wycieczka niemieckich rugbyistów do Oxfordu dla rozegrania tam meczu z drużyną „Oxford Greyhounds” zakończyła się zwycięstwem Anglików w stosunku 32:3. Jest to dalszy ciąg powojennych stosunków sportowych Niemców z Anglikami.

Echia konferencji. Zarząd Szwedzkiego Związku Piłki nożnej postanowił złożyć protest przeciw polityce swego prezesa Johansona, mającej na celu wystąpienie z FIFA i utworzenie nowego związku, pn. dla amatorów. Według głosu prasy szwedzkiej „rozbiłanie” FIFA nie leży w interesie szwedzkiej organizacji piłkarskiej i może spowodować właśnie zaprowadzenie profesjonalizmu piłkarskiego wśród sportowców Szwecji. W dniu 29 bm. odbędzie się walne zgromadzenie delegatów związku, które zdecyduje o dalszej polityce piłkarskiej Szwecji.

Marja Isakowiczówna

jedyna córka Teofila i Gertrudy Isakowiczów

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 listopada 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 25-go listopada 1925 r., o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Skarbowski 1. 14 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy Zakładu im. Torosiewicza (przy ul. Skarbowski 1. 21) w czwartek dnia 26-go listopada 1925 r., o godzinie 9-tej rano.

Rodzice i brat.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Wczoraj przesłuchiowano w dalszym ciągu podkom. Kajdana. Na pytanie obrońcy świadek odpowiedział, że w sprawie Olszańskiego czynił badania, które jednak pozostały bezowocne. Mykietyn był konfidentem policji do 9-go września. Świadek dał Mykietynowi polecenie zbadania, czy sfery ruskie nie przygotowują jakichś kroków. Mykietyn miał chodzić po mieście, badać teren i o każdym kroku donosić policji. Mykietyn napisał raz do świadka list ze słowami „periculum in mora”, pokazało się jednak, że właściwie Mykietyn nic nie wiedział lub podawał nazwiska znane już świadkowi. Wobec tego świadek nie przywiązywał już wagi do doniesień Mykietyna. Pasternakówny nie przesłuchiwał, jak również Steigera.

Następnie obrońca dr. Landau zasympywał świadka pytaniami, nie mającymi ze sprawą nic wspólnego, które przewodniczący częściowo uchylił. Obrońca żądał uchwały Trybunału, co tylko niepotrzebnie przewlekło sprawę. Tak więc przesłuchiwanie świadka, który właściwie nie miał nic do powiedzenia trwało dwa dni, tj. tyle, ile trwała cała pierwsza rozprawa przed sądem doraźnym, w czasie której przewinęło się przez salę około 50 świadków. A jednak należałoby się liczyć z czasem już choćby tylko obywateli, zasiadających na ławie przysięgłych, dla których ta szczytna funkcja połączona jest z wielkimi stratami materialnymi.

Po przerwie, na wstępie, przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału nieodpuszczającą wniosku obrony co do wyklómaczenia przyczyn dla których prokuratura poleciła przytrzymanie E. Finela.

Świadkowie obrony.

Następnie zeznawał świadek Emil Laub recte Finel właśc. fabryki czekolady, brat świadka Adolfa.

W trzecim lub 4-tym dniu po zamachu na p. Prezydenta opowiadał mu brat pewne szczegóły przypuszczalnie w związku z zamachem będące. Według opowiadania brata rzecz przedstawiałaby się następująco: jadąc wózkiem jednokonnym, którym rozwził czekoladę, został zatrzymany przez posterunkowego w chwili, gdy miał wjechać na ul. Legionów. Poinformowany dowiedział się, że za chwilę przejeżdżać będzie ul. Kopernika i Legionów p. Prezydent; nie wiele się namysłając, chciał skorzystać z okazji by zobaczyć orszak, pozostawił wózek pod opieką chłopca, sam zaś szybko podbiegł w kierunku narożnika ul. Legionów i Kopernika. Już zdaleka zobaczył przejeżdżających ułanów wobec tego widząc, że nie zdąży, zwolnił. W tym momencie usłyszał jak wołano „bomba, bomba”, przestraszony tem zatrzymał się w bramie Legionów 1. 3. Tu zobaczył 2 panów i kobiety; uderzyło go, że jeden z mężczyzn przebrał się, tj. przerzucił płaszcz z jasnej na ciemną stronę, a był to płaszcz do noszenia na 2 strony.

Przew.: Czy brat opowiadał bliżej jak ci ludzie wyglądali?

Św.: Ja się go o to nie wypytwałem. Ludzie ci wyszli z bramy, a on za nimi. W tej chwili przechodziła pod bramą grupa ludzi; prowadzono

jakiegoś pana, za nim zaś szła kobieta. Gdy do niej zwróciła się jakaś druga pani z zapytaniem kto rzucił bombę, ta pierwsza odpowiedziała „to ty nie wiesz, to żyd rzucił”. Brat na drugi dzień zgłosił się na policję, by złożyć zeznania, gdy jednak na pytanie czy widział kto rzucił, nie mógł dać odpowiedzi, widział bowiem tylko te ciekawe trzy osoby, jakiś nieznany mu pan powiedział do niego „idź psimać żydowska, bo cię dam aresztować, takich jak ty mam dwudziestu”. Po wysłuchaniu tego opowiadania świadek uderzył brata swego w twarz, mówiąc by nie mieszał się do tej sprawy, bo tam i bez niego się obejdzie, dosyć bowiem świadków napewno się zgłosiło; nie chciał, by brat chodził na policję, wołał, by pilnował interesu.

Przew.: Jak przedstawia się brat pana pod względem umysłowym?

Św.: On się zachowuje bardzo dobrze. Ja wierzyłem w to, co mówił, lecz odradzałem mu mieszać się, bo bałem się przykrości.

Przew.: Czy jest on anormalny czy normalny, pan rozumie o co mi chodzi?

Św.: On jest spokojny. W wojsku miał „patent na wariata”. Przez parę miesięcy siedział w kadrze, później w szpitalu w Krakowie. Stamtąd został zwolniony, jako chory umysłowo, w dokumencie miał wyszczególniony paragraf 57 na podstawie którego go zwolniono. Ja jednak chorobie jego nie wierzyłem i śmiałem się, że tak dobrze symulował.

Przew.: Pan był słuchany na policji?

Św.: Tak jest, wtedy jak brat został przytrzymany, to było 15 bm.

Przew.: Co pan tam zeznawał?

Św.: Że on jest chory umysłowo, że dlatego został zwolniony z wojska; ja to wszystko tak mówiłem, żeby go wydobyć i żeby skończyły się rewizje, któremi ciągle męczono dom rodziców.

Przew.: Pan powiedział na policji, że uważa go za anormalnego, dziś zaś po tygodniu zatem, mówi pan, że on jest normalny.

Św.: On jest roztrzępany, ja wtedy tak mówiłem, bo się bałem nowych rewizji.

Przew.: A może pan ma dziś znowu inny powód, by mówić, że on normalny?

Św.: Nie, ja go wtedy chciałem w ten sposób bronić.

Przew.: Pan jednak ma mu coś do zarzucenia. Pan opowiadał przed chwilą, że brat mógł słyszeć jak pani, która szła za przytrzymanym mężczyzną, powiedziała do drugiej „ty nie wiesz, kto rzucił, żyd rzucił”.

Św.: Tak jest.

Przew.: No a dlaczego pan nie o tem nie wspomniął na policji?

Św.: Ja nie przypominałem sobie tego.

Prok.: Jak się objawia, to roztrzępanie brata?

Św.: On jest dzikus, nie jest poważny, lubi zaczepiać panienki.

Prok.: Proszę pana, matka uważała brata za chorego, jedni za wariata, drudzy za dzikusa, coś zatem na tem być musi. Pan zaś teraz, gdy wie, że to idzie o Steigera uważa, że brat jest normalny.

Przew.: Niech pan powie całkiem otwarcie, może pan coś ukrywa. Czy uważaliście go za głupkowatego?

Św.: Ja nie mam nic więcej do powiedzenia.

Z kolei obrońca dr. Landau zaczął zasympywać świadka gradem sugestyjnych pytań, mieszczących już w sobie odpowiedź, jakiej sobie życzył. Mimo to świadek nie orientujący się w sposobach i sposobikach obrony wkładał się, a z pomocą nie mogli mu przyjść jak innym świadkom w podobnych wypadkach ani sędzia śledczy ani protokolant, na których mógłby coś zważyć ze swych niejasności.

Adolf Wilhelm Finel recte Laub, skończył 2 klasy szkół powszechnych. W roku 1916 od maja do października służył w wojsku austriackim. Dzięki poradzom „Faehnnicha” symulował chorobę umysłową i to ze skutkiem, bo po przebyciu 4 tygodni w szpitalu wojskowym w Krakowie został zwolniony, otrzymując „D. Befund”.

Ponieważ prokurator nie żądał za przysiężenia świadka, ze względu na wątpliwy stan umysłowy tegoż, obrońca zaś oświadczyła się za tem, Trybunał postanowił sprawę rozstrzygnąć specjalną uchwałą, którą zakomunikuje w dniu jutrzejszym.

Na tem przerwano rozprawę do dziś.

Radjofon.

Środa, 25 listopada.

Berlin (505), godz. 20. Kwartet koncertowy Haydn, Mozart, Beethoven.

Wrocław (418) godz. 20. Koncert wokalny i organowy muzyki kościelnej Eiberfeld (250), godz. 20. Koncert solistów skrzypce, wiolonczela, fortepian Stuttgart (443), godz. 20. Wieczór pieśni i arji operowych.

Wiedeń (530), godz. 20. Koncert mazzartowski.

Praga (550), godz. 20. Koncert filharmoniczny.

Grac (404), godz. 20. Wieczór koncertowy muzyki Verdigo.

Berno (1800), godz. 20. Koncert konserwatorium berneńskiego.

Rzym (425), godz. 20. Koncert wokально-instrumentalny.

Lozanna (850), godz. 20. Koncert dla dzieci i młodzieży, bajki, baśnie i balet muzyczny.

Paryż (458) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Moskwa (1450), godz. 20. Koncert etnograficzny muzyki rosyjskiej.

Oslo (382) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej, godz. 21'30 Koncert fortepianowy.

Londyn (364), godz. 20. Koncert orkiestralny muzyki romantycznej.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

24 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	725.3	724.7 ^o	725.1
Temperatura w C ^o	0.0 ^o	+ 1.0 ^o	+ 1.0 ^o
Kierunek wiatru	WSW	W	W
Wiatr km./godz.	5	11	8

Temperatura najwyższa + 1.6^o C, najniższa 0.0^o C.

Uwaga: Pochmurno.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Helena Odrowąż Waligórska

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 19 listopada 1925 w 82 roku życia. n9873

Rodzina, u której s. p. zmarła żyła od dzieciństwa prosi krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan o modlitwę za spokój Jej duszy. Pogrzeb odbył się w Miłowcu dnia 21 listopada 1925.

Marja z Ochockich Gerlingerowa. Tomasz i Roman Ochocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O polski instytut handlu zagraniczym.

I.

Faktem jest, że eksport jest dla państwa koniecznością. Faktem, że eksport z Polski jako taki napotyka na przeróżne trudności, które należy usuwać, a sam eksport rozwijać i popierać.

Logicznym zatem następstwem tych dwóch faktów jest konieczność utrzymywania organów i środków, któreby pracowały nad torowaniem dróg eksportowi.

Te prawdy obowiązujące każde państwo w większym, niż gdzieindziej stopniu ważne są dla Polski. Kraj nasz bowiem, jeden z najmłodszych w rodzinie państw europejskich, powstały z trzech czerepów, i z tego tytułu wszelakie wewnętrzne kłopoty mający, musi sobie jako eksporter wyrobić dopiero prawo bytu, co rzecz prosta z nieładną trudem i nakładem czasu może dojść do skutku.

Rzucmy okiem na kraj, który na polu organizacji eksportu zaszedł bardzo daleko i przypatrzmy się eksportowi, który służy tam do tego celu. — Eksporter francuski ma do swej dyspozycji cały szereg placówek zagranicznych, które służą mu radą i informacją. Są to attaché handlowi przy poselstwach, biura handlowe, konsulaty, francuskie Izby handlowe i wreszcie radcy handlu zagranicznego.

Attaché handlowy, których Francja posiada około pięćdziesięciu, jest głową całego tego systemu, zagranicą i ma potrójną rolę. Po pierwsze jest doradcą w sprawach handlowych swego posła, czy ambasadora; po drugie jest informatorem paryskiego ministerstwa handlu; po trzecie wreszcie pracuje bezpośrednio ze światem kupieckim w kraju, wyszukując rynki zbytu i konkunktury, dostarczając najściślejszych informacji interesujących danego eksportera. Pod jego kierunkiem pracuje też w sprawach handlowych sieć konsularna.

Biura handlowe w liczbie 13-tu mają na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu między producentem francuskim a zagranicznymi nabywcami. Biura te trudnią się sprzedażą produktów francuskich, są równocześnie stałymi wystawami wzorów i próbek. — Dla przyjezdnego kupca francuskiego jest takie biuro oparciem i źródłem rad i wskazówek.

Izby handlowe francuskie za granicą, w liczbie 45, są emanacją każdorazowej kolonii francuskiej, i pracują również wydatnie nad propagandą ekspansji gospodarczej Francji. Wreszcie „radcy handlu zagranicznego”, „les conseillers du commerce extérieur” wybierani z pomiedzy najzdolniejszych kupców francuskich w danym kraju, zorganizowani w komitet narodowy „Comité national”, oddali eksportowi francuskiemu ogromne usługi, a komi-

tet stał się jedynie autorytatywnym rzecznikiem handlu wywozowego.

Wszystkie te placówki zagraniczne są poddane centralnej instytucji w Paryżu, jaką jest „Office National du Commerce extérieur”, i która winna się stać pierwowzorem naszego instytutu.

J. Monteilhet, w swym podręczniku eksportu, „Le Manuel de l'Exportation” — tak opisuje agendy tego instytutu.

Do użytku interesentów gromadzi instytut informacje z całego świata, a specjalna biblioteka prenumeruje 1.500 pism fachowych zagranicznych. Dzięki podziałowi geograficznemu na 5 sekcji, z których każda obejmuje kraje złączone wspólnotą interesów gospodarczych lub językiem, materiały instytutu są stale i łatwo dostępne.

Kierownik takiej sekcji nie ogranicza się jednak do rejestrowania wpływających wiadomości, lecz stara się takowe zebrać, śledząc życie gospodarcze krajów swego odcinka.

Lecz sekcja jest nie tylko zwierciadłem stosunków panujących w danym kraju, lecz zebrane informacje służą do twórczej, ofensywnej akcji, jaką rozwijała się pod egidą Komitetu Radców, handlowe agencje zagraniczne.

Podział geograficzny mimo swych bezsprzecznych zalet zaciemnia obraz całości. Konieczna synteza umożliwiła prowadzony podział wedle towarów. Dalszą kartotekę stanowią producenci krajowi reflektujący na eksport.

Organem instytutu jest „Monitor oficjalny handlu i przemysłu”, który podaje francuskie i zagraniczne urzędowe zarządzenia dotyczące handlu międzynarodowego i sprawozdania placówek zagranicznych.

W ten sposób instytut ma możliwość „od ręki” załatwiać większość pytań, oszczędzając pytającym czasu, a zagranicznym przedstawicielom trudu odpowiedzi.

Widzimy zatem, że rola instytutu polega przede wszystkim na informowaniu swoich i obcych. W handlu bowiem prawdziwa i ścisła informacja stanowi 90% powiedzenia się interesu.

Nie będę tu już wspominać o dalszych urzędach związanych z handlem zagranicznym, t. j. Departamencie ekspansji ekonomicznej w Min. handlu i banku, specjalnie do popierania eksportu stworzonego.

Potrzebę i zadania polskiego instytutu handlowego zagranicznego przedstawił poprzedni minister handlu p. Cz. Klarnier trafnie w swym artykule, który ogłosił w „Przemysle i handlu” z dnia 31. u. m.

O szczegółach, dotyczących tego projektu podanych w powyższym artykule zdamy sprawę w drugiej części niniejszego.

A. Z.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce.

Usiłowania Rządu polskiego zmierzające do sanacji życia gospodarczego wstąpiły w dobie obecnej na drogę wzmocnienia wywozu i wzmocnienia prężności gospodarczej Polski na tej drodze. Wobec tego czynnikiem, naberającym coraz większej wagi jest zdolność konkurencyjna na rynkach zagranicznych towaru eksportowego wyprodukowanego w Polsce. Zdolność ta stoi w ścisłym związku z wysokością kosztów produkcji w kraju i niezbędnym warunkiem dla uzyskania właściwych rezultatów w tej kampanii jest możliwe zmniejszenie kosztów produkcji, conajmniej do poziomu tych krajów, których towar na rynku światowym gra rolę dominującą.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że koszty produkcji w Polsce należą do bardzo wysokich, bodaj, że najwyższych w środkowej Europie. Składa się na to

cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem czas pracy. Walczymy o utrzymanie 8-mio godzinnego dnia roboczego, wprowadzonego obecnie do ustawodawstwa większości krajów przemysłowych w Europie, nie zdając sobie sprawy z tego faktu, że 8-mio godzinny dzień roboczy obowiązujący w tych krajach jest zasadniczo różny od naszego dnia pracy, i że nazwanie go 8-mio godzinnym wynika z innego obliczenia, niż u nas, tak, że zasadniczo czas pracy w tych krajach jest dłuższy o kilkadziesiąt godzin w ciągu roku. Do dnia tego polski przemysł jeszcze wogóle nie doszedł, czas trwania pracy u nas w istocie rzeczy jest znacznie mniejszy, niż przeciętnie 8 godzin na dobę.

Podobnie przedstawia się sprawa w zakresie ubezpieczeń społecznych. Wprowadzając je Rząd Polski miał na

uwadze przykład krajów wysoko przemysłowych, gdzie tamtejszy przemysł był w stanie ponosić pewne obciążenia, mało w ten sposób zwiększając ogólny koszt produkcji, co się tłumaczy wysoką techniką przemysłu i dużą wydajnością robotnika.

W Polsce przemysł w żadnym okregu nawet w normalnych stosunkach do tych norm nie dorósł, to też obciążanie go wysokimi świadczeniami socjalnymi, nie tylko że bezpośrednio podraża koszty produkcji i pośrednio uniemożliwia zbyt wyprodukowanych towarów, na rynkach zagranicznych, ale również i wpływa na dążność do zmniejszenia liczby zatrudnionych robotników w przedsiębiorstwie, stwarza warunki, w których wyzysk pracy ma swoje motywy kalkulacyjne i wogóle obniża poziom stosunku pracodawcy do pracownika. Stan ten wpływa ujemnie również na stosunki bezrobocia utrudniając niezmiernie znalezienie pracy, dla pozostających bez zajęcia.

Program ubezpieczeń społecznych wprowadzony częściowo w życie przez Ministerstwo Pracy obejmuje wszystkie ryzyka dotyczące pracownika. Program ten jest opracowany bez uwzględnienia potrzeb gospodarczych i realnych możliwości życiowych, lecz wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb pracowników, z pominięciem narzuconych warunków przez

Nowa roślina przemysłowa.

Na paradoks będzie to wyglądało, że pod powyższym tytułem chcę mówić o wierzbie. Wierzba zasiana jest cała Polska, ale dzika wierzbą, nową natomiast dla naszego rolnictwa jest szlachetna wierzbą koszykarską, poddana racjonalnej kulturze. Właściwie i ten rodzaj wierzby jest nam znany, jednakowoż tu i ówdzie robione próby na drobnych poletkach nie dały dotychczas żadnego poważnego efektu i to tembardziej, że o racjonalnej uprawie wikliny nie wiele u nas wiadano. O tej to właśnie nowości chciałbym pomówić, by niejednego rolnika skusić do uprawy tej rośliny, która pod względem swej rentowności skutecznie i łatwo walczy ze zbożami, ziemniakami, a nawet chmielem, burakami etc.

Plantację wiklinową zakładać można niemal na każdej glebie, a ponieważ użyć się dają pod nią wszelkiego rodzaju nieużytki, akcja wikliniarska nabiera niezwyklego znaczenia dla gospodarstwa społecznego. 1 ha da czyści zysk około 100 dolarów, oprócz renty gruntowej 180 zł. i amortyzacji gruntu.

Gatunków i odmian wierzby koszykarskiej istnieje kilkadziesiąt (nawet panuje tu pewien chaos terminologiczny) i ten właśnie dobór umożliwia dostosowanie właściwej odmiany, czy gatunku dla danej gleby.

Dalszą nadzwyczajną korzyścią uprawy wierzby koszykarskiej jest ta jej właściwość, że żniwo odbywa się w czasie zimowym, więc tanim robotnikiem, kiedy gospodarstwo rolne jest wolne od innych zajęć, dochód zaś z gotowej wikliny płynie już w zimie lub na wiosnę, t. j. w czasie, kiedy inne działy gospodarstwa rolnego dochodów nie dają, a owszem wymagają wkładów.

Dzięki inicjatywie Towarzystwa Gospod. Wschodniej Małopolski zorganizowaną została w roku 1923 Spółka „Wierzbą”, która objęła rolę propagowania kultury wierzby koszykarskiej.

W ciągu tego krótkiego czasu pracy, wykazała „Wierzbą” już bardzo piękne efekty pracy i założone przez nią plantacje w kilkunastu majątkach ziemskich już w najbliższą wiosnę dostarczą pierwszych kontyngentów kulturowanej wikliny dla eksportu. Obecnie zaczynają się interesować tą rośliną

produkcję i kalkulację cen towarów. W tej postaci ubezpieczenia społeczne stają się ciężarem przekraczającym siły naszej wytwórczości, z którą nikt się nie liczył przy układaniu programu ubezpieczeń pracowników.

Ubezpieczenia te zresztą obciążają w sposób nadmierny nie tylko produkcję, lecz i samych pracowników, którzy stosunkowo duży procent swych zarobków 6—8% poświęcają na składki ubezpieczeniowe.

Obciążenie to jest bezwarunkowo za duże i dla pracowników, nie mówiąc już o przemysle. Dodać należy, że organizacja świadczeń ze strony urzędów ubezpieczeniowych pozostawia wiele do życzenia, nie dając dostatecznej gwarancji co do usunięcia fizyka życiowego we wszystkich jego możliwościach dla pracownika. System tego rodzaju prowadzi bezpośrednio do zubożenia całej ludności utracając produkcję i wymianę, na której w dużym stopniu opiera się nasze gospodarstwo narodowe.

Obecny kryzys w szeregu swych przyczyn, niewątpliwie zawdzięczać możemy niefortunnie skonstruowanemu systemowi świadczeń socjalnych, które w znacznym stopniu utrudniają wyjście z ciężkiego położenia w jakim się obecnie znajdujemy.

T. N.

na i samorządy gminne zalesiając nią nieużytki, drobne zaś gospodarstwa organizują ad hoc Spółdzielnie wikliniarskie pod egidą Krajowego Patronatu Spółek rolniczych i Centralnej Kasy Spółek rolniczych.

Zapotrzebowanie wiklin szlachetnych zarówno w kraju, jak i za granicą jest olbrzymie, obecnie bowiem zapotrzebowanie jest pokrywane wikliną z dzikich łęgów, która traktowana jest jako „malum necessarium”, zapotrzebowania zaś zagranicy nie pokrywamy ani w drobnej części. Eksport wikliny zapewniony mamy na cały niemal świat, pod względem bowiem klimatycznym, nawodnienia, zasobów ziemi i robotnika stoimy na bezkonkurencyjnym miejscu w produkcji światowej, która pozwala nam spokojnie na zaplantowanie tysięcy hektarów wierzbą koszykarską. Zresztą przedzie, czy później pójdzie wiklina nadrzeczna do swych właściwych celów, t. j. na regulację rzek.

Dobór właściwego gatunku wierzby dla danej gleby wymaga pewnych badań i wiadomości i to właśnie skutecznia Spółdz. Związek wikliniarsko-koszykarski „Wierzbą” we Lwowie, wysyłając na miejsce swych fachowców.

Dzisiejsze warunki ekonomiczne i finansowe rzuciły akcją wikliniarskiej kłody pod nogi, trudno bowiem przypuścić, by w dzisiejszych warunkach było ziemiaństwo w możności inwestować bądź co bądź poważniejsze kapitały, to też „Wierzbą” ułożyła bardzo dogodne warunki spłaty, umożliwiające pokrycie kosztu sadzonek z przyszłych zbiorów.

Wkońcu nadmieniamy, że ze wszystkich odmian wierzby wybiła się na pierwsze miejsce t. zw. „amerykanka” (S. Nicholsoni purpurascens) i tę wprowadziła „Wierzbą” w zeszłym roku po raz pierwszy na większą skalę i dotychczasowe efekty są nadzwyczaj zadowalniające.

Ktoby więc zamierzał podjąć się uprawy wierzby koszykarskiej winien bezwzględnie przystąpić do orki przeznaczonego terenu, gdyż na dobór odpowiednich gruntów etc. pozostanie później czas zimowy. Wiosenna orka, jakkolwiek dopuszczalna, zmusza do pospiesznej, gwałtownej pracy. B. K.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== Kredyty na melioracje rolne. Z funduszy państwowych przeznaczonych na udzielanie kredytu na melioracje rolne Państwowy Bank Rolny będzie udzielał pożyczki. Korzystanie z tych kredytów jest dostępne dla wszystkich rolników użytkujących ziemię mogących dać gwarancję wypłacalności, przyczem pierwszeństwo mają spółki wodne i organizacje rolne, względnie agregaty rolnicze występujące zbiorowo. Pożyczki te będą oprocentowane w wysokości 5 proc. rocznie i będą udzielane na drenaż, nawadnianie i odwadnianie gruntów oraz na melioracje rolne.

Kronika zagraniczna.

== Tytoń portugalski. Sprzedaż tytoniu w Portugalii w ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego sezonu trwającego od 1 maja 1925 do 30 kwietnia 1926, wyniosła 1.1 mil. kg. tytoniu wartości 60 mil. eskudos wobec 1.2 mil. kg. wartości 37.2 mil. eskudos w analogicznym okresie roku ubiegłego. Tytoń portugalski został zakupiony przez przemysł tytoniowy angielski, hiszpański i francuski monopol.

== Walka ze spekulacją w Rosji. Sowieckiej. Specjalna komisja do zwalczania spekulacji przy wyższej radzie gospodarskiej ludowego rozszerzyła krąg swej działalności i przystępuje obecnie do objęcia nadzoru nad wszystkimi rynkami towarów przemysłowych. Dotychczas komisja ta zajmowała się specjalnie tylko rynkiem włókienniczym. Komisja ta zajmie się ściśle kontrolą organów rządowych pośredniczących między producentem a konsumentem i zainteresuje się specjalnie wypadkami nielegalnej odprzedaży towarów, zamiany asortymentu.

== Tytoń sowiecki dla Japonii. Państwo wy monopol tytoniowy w Japonii zakupił za pośrednictwem moskiewskiego oddziału Wniesztorgu partię wysokogatunkowych sowieckich papierosów. Liczyć na rozwój normalnych stosunków handlowych pomiędzy Rosją i Japonią, według urzędowego stwierdzenia prasy sowieckiej, nie należy, uopółki ostatecznie nie zostanie rozstrzygnięta kwestia założeń oddziału Wniesztorgu w Japonii, czemu rząd japoński, jak dotychczas, stanowczo się sprzeciwił.

== Surowiec jedwabny w Rosji interesuje Włochy. Włochy są pojemnym rynkiem dla zbytu przędzy jedwabnej surowej i kokonów. Generalny sekretarz federacji włoskich przemysłowców jedwabiu surowego w rozmowie z delegatem sowieckim wyraził zainteresowanie w jakiej ilości Suwity mogą dostarczać surowca jedwabnego oraz wyraził chęć nabycia większej partii tego surowca, o ile jego gatunek okaże się dostatecznie wysoki.

== Angielsko-niemieckie rokowania o traktat handlowy. Najważniejszym punktem spornym w toczących się obecnie rokowaniach angielsko-niemieckich dotyczących zawarcia traktatu handlowego, jest sprzeciw Niemiec wobec wprowadzenia w Anglii cel ochronnych, a zwłaszcza cel na instrumenty muzyczne. Angielska delegacja podkreśliła, iż od ogólnych praw celnych nie mogą być robione wyjątki, na korzyść jakiegokolwiek strony, ponieważ zrobienie wyjątku dla Niemiec stworzyłoby precedens, który mógłby zaważyć na szali innych umów handlowych Anglii. Angielski rząd kładzie zatem nacisk na utrzymanie przy życiu całego systemu obecnie panujących taryf, wobec wszystkich kontrahentów.

== Handel zagraniczny Hiszpanii. W roku 1924 wartość importu hiszpańskiego wyniosła 2.947 mil. pesetów wobec 2.930 w r. 1923 i 2.702 w r. 1922. Wartość zaś eksportu wyniosła w r. 1.747 mil. pesetów wobec 1.520 w r. 1923 i 1.319 w r. 1922. Deficyt bilansu handlowego w ciągu trzech ostatnich lat ulegał stalemu polepszeniu, zmniejszając się nieznacznie z roku na rok, mimo wszystko jednak deficyt ten pozostaje znacznym. W r. b. cyfry handlu zagranicznego są b. bliskie cyfr tego handlu z roku ubiegłego.

== Handel zagraniczny Czechosłowacji za sierpień r. b. Państwowy Urząd Statystyczny Czechosłowacji opublikował cyfry handlu zagranicznego Czechosłowacji za miesiąc sierpień 1925. Import wyniósł 570.615 ton, składał się z 80.932 jednostek wartości 1.330 mil. k. c. wobec 552.020 ton i 96.015 jednostek wartości 1.220 mil. k. c. w sierpniu r. 1924. Eksport w okresie sprawozdawczym wyniósł 871.081 ton, składał się z 547.952 jednostek wartości 1.333 mil. k. c. wobec 925.361 ton i 728.132 jednostek wartości 1.111 mil. k. c. w sierpniu 1924. Aktywne saldo bilansu handlowego Czechosłowacji wynosiło zatem w sierpniu r. b. 8 mil. k. c. wobec 110 mil. k. c. salda pasywnego w sierpniu 1924. W stosunku do miesiąca lipca saldo aktywne przedstawia zmniejszenie o 512 mil. k. c. Co się dotyczy aktywności bilansu handlowego Czechosłowacji za 8 pierwszych miesięcy r. b., to osiągnęła ona 1.413 mil. k. c. wobec 541 mil. k. c. w analogicznym okresie r. 1924.

== Produkcja metalurgiczna w Anglii. Produkcja surowki w październiku r. b. w Anglii wyniosła 473.7 tys. ton wobec 448.7 tys. ton we wrześniu. Liczba wielkich pie-

ców czynnych w Anglii w końcu października wyniosła 136, tj. o 7 więcej, niż we wrześniu. Produkcja stali wyniosła 647.1 tys. ton wobec 640.1 tys. ton we wrześniu. „Daily Mail” komunikuje, że w sferach producentów w przemyśle metalurgicznym omawiany jest projekt koncentracji w formie trustów i karteli poziomych na wzór organizacji przemysłu niemieckiego. W celu realizacji tego projektu siery przemysłowe Anglii mają zamiar się zwrócić o subwencje do rządu.

== Polepszenie w angielskim przemyśle bawełnianym. „Daily Mail” sygnalizuje, iż od 7 tygodni liczba bezrobotnych w zakładach przemysłu bawełnianego w Lancashire spadła z 27 tys. na 14 tys. osób. W większości działów daje się nawet odczuwać pewien brak sił fachowych. Polepszenie to stoi w związku z dużymi zamówieniami dla przemysłu bawełnianego w Anglii, które wpłynęły z dominów wschodnich.

== Eksport z Bułgarii. Podczas 7 miesięcy r. 1925 eksportowano z Bułgarii na sumę 3.059.437.975 lewów następujące towary: tytoń w liściach 1564 mil. lewów, kukurydza — 512 mil. lewów, jaja — 356 mil. lewów, bydło 179 mil. lewów, skóry niewyprawione — 96 mil. lewów, olejek różany — 53 mil. lew., kokony jedwabników — 30 mil. lew., fasola — 21 mil. lew.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.84 9/16, Paryż 3.85, Bruksela

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 24. listopada 1925.

Już wczoraj w wieczornych godzinach dolar na wchłom rynku podniósł się do 6.86, dziś rano jednak obniżył się z powrotem na 6.83. W ciągu przedpołudnia jednak tendencja była mocna, tak że na giełdzie oficjalnej przy braku materiału, zrobiono tylko 3000 dol., kurs doszedł do 6.87. Inne dewizy były również mocne i silnie poszukiwane. I tak Londyn awansował na 33.36, Praga na 20.35, a inne dewizy wogóle przy braku materiału niedoczekwały się kursu.

Giełda akcyjna słaba, tendencja ta jednak odbiła się nie tyle w kursach, ile ilości obrotów. W szczególności robiono Chodorów po 5.15—5.10, Chybie po 3.85—3.90. Gazolina 1.30—1.35, Pezet po 5 i 4 gr.

4.52, Rzym 4.05, Madryt 14.22 i pół, Berno 19.25, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7725.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.) Londyn 32.75, Berlin 60.69—61.36, Berlin (wypłaty na Warszawę) 60.34—60.66, Gdańsk 76.16—76.34, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 75.28—75.47, Zurych 84.50, Praga 490.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 4, Wytwórnia chemiczna 0.25, C. Hartwig 0.70, Browar w Krotoszynie 1, Poznańska Spółka drzewna 0.25.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 24. listopada 1925.

Wskutek utrudnionego dowozu, podaż pszenicy nie pokrywa zapotrzebowania. — Pszenica silnie poszukiwana dla eksportu, gdyż tylko do 28. bm. wywóz możliwy jest bez opłat do Czechosłowacji.

Tendencja na ogół utrzymana, dla pszenicy słabsza. — Uspokojenie nadal ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 22—23; pszenica czerwona 25.25—26.25; żyto 15.50—15.25; jęczmień browarniany 17—18; owies 16—17.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 24 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 6.87
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	33 35—32 36
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	20 55
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	96 25
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar zł. w wchłom obrocie 6.83—6.87.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 listopada. (PAT)

Dolary amerykańskie	6.80	6.82	6.73
Sztokholm	182.57	183.32	182.42
Belgia	30.95	31.13	30.67
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	274.74	275.44	274.06
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	33.08 5	33.17	33.00
Nowy Jork	6.80	6.82	6.78
Paryż	26.47 5	26.54	26.41
Praga	20.24 5	20.30	20.19
Szwajcaria	131.60	132.01	131.35
Wiedeń	96.25	96.49	96.01
Włochy	27.72 5	27.79	27.66

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 listopada. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	20.10	Kopenhaga	129.35
Londyn	25.13 5	Sofia	3.77 5
Nowy Jork	518.7	Praga	15.37 5
Belgia	23.45	Warszawa	84.50
Włochy	21.05	Budapeszt	0.27
Hiszpania	74.00	Białogród	9.17 5
Holandia	20.10	Ateny	7.03
Berlin	12.35	Konstantynopol	2.90
Wiedeń	73.07	Bukareszt	2.31 5
Sztokholm	138.80	Heisingfors	13.07
Oslo	105.50	Buenos Aires	205.75

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 24 listopada. (PAT)

Nowy Jork	484.375	Holandia	12.04 625
Francja	125.10	Dania	19.48
Belgia	107.05	Niemcy	20.34
Włochy	120.50	Austria	—
Szwajcaria	25.13	Praga	16.350

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 listopada. (PAT)

Londyn	125.10	Szwajcaria	493.00
Nowy Jork	25.83	Rumunia	11.80
Belgia	117.00	—	—
Włochy	101.60	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 24 listopada 1925.

Amsterdam	284.90	Madryt	100.55
Belgrad	12.54 25	Mediolan	28.67
Berlin	168.50	N. Jork	708.00
Bukareszt	32.00	Paryż	27.45
Budapeszt	99.20	Praga	20.98 00
Bukareszt	3.21 5	Sofia	5.13 50
Oslo	142.80	Sztokholm	189.40
Kopenhaga	175.80	Warszawa	102.45
Londyn	34.31 00	Zurych	136.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 24 XI. 23 XI.	
8 pr. Państwowa Pożyczka Złotowa	72—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65.75 65.75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	86— 85.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50 43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.60	0.00
Bank Handlowy Warszawski	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0.00
Bank Zachodni	1.25	1.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.00	4.00
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	0.90
Sila i Światło	0.00	0.18
Chodorów	5.20	5.10
Czersk	—	—
Częstocice	0.80	0.85
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.45	0.00
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.15	1.18
Polska Nafta	—	0.00
Bracia Nobel	1.10	0.00
Cegielski	0.00	0.20
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.46	0.47
Modrzewów	2.20	2.15
Norblin	0.66	0.03
Ostrowieckie	—	3.75
Parowoz	0.00	0.24
Pocisk	1.10	0.00
Rohn Zieliński	0.20	0.00
Rudziński	0.64	0.70
Starachowice	0.50	0.95
Ursus	0.55	0.50
Zieleniewski	0.00	8.75
Zyrardów	6.15	6.25
Borkowski	0.57	0.58
Syndykat Rolniczy	—	1.25
Haberbusch	4.20	0.00
Spirytus	1.75	0.00
W. T. i Zegl.	0.00	0.00
Cmielów	0.00	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 XI. 23 XI.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.00
Polski Bank Przemysłowy	—	0.00
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	0.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.00	0.00
Tohan	0.14	0.14
Piarma	0.66	0.66
Cmielów	0.00	0.00
Zieleniewski	9.30	9.30
Cegielski	0.00	0.00
Zegluga	0.00	0.00
Trzebinia Żelazo	0.00	0.21
Górka	8.25	7.00
Siersza górnicza	1.80	1.80
Polska Nafta	0.23	0.00
Strug	0.00	0.00
Tepege	0.27	0.00
Krakus	0.00	0.27
Chodorów	5.45	5.10
Chybie	0.00	0.00
Niemojowski	—	0.00
Pisacki	1.37	1.40
Pocisk	0.00	—
Parowoz	0.00	0.00
Azot	0.10	0.12

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT.)

Skoda	00.00	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	97	Bank Hipoteczny	3.7
Fanto	143	Nafta	32.0
Karpaty	93	Mrażnica	33.0
Galicja	803	Tepege	0.00
Schozna	108	Browary	82.5
Siersza	21.5	Rakowia	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

Właśnią swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: ADEREWski, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO i inni.

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED
Jeneralny reprezentant na Polskę: 9460

JÓZEF WEKSLER

jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana” najnowszej konstrukcji (syst. radjo z podkładką mikrofon.)
Również wielki wybór zajęć tanecznych.

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej
Kraków, Florkańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.



KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POCZĄCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaż zimowy poleca Gabriel Zywicki. Kiliński-go 1. 9798

DUBELTÓWKA kurkowa (Lankaster) w dobrym stanie oraz przybory myśliwskie do sprzedania. Oglądać można od 9—12 rano. GROLL ul. Anczewskich 1, I. p. (boczna Sadownickiej).

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie i tanio Topolnicka Kopernika 1. 9729

DO sprzedania szczeniata foxteriery po rasowych rodzicach Ujejskiego 6, I piętro, I schody. 9838

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastrygery oraz nauka kroju i szycia. 4611

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny myśkiskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4 9244

KAROSERJA (limuzyna) 6 osobowa, wyrobu fabryki Lickendorfa, tanio do sprzedania. W składzie powozów, ul. Legionów, L. 5. 9789

OKAZYJNE do sprzedania: jadalnia palisandrowa, sypialnia jaworowa, sypialnia mahoniowa na jedną osobę, salonik mahoniowy za 300 zł, kanapa, 2 foteliki i stół a la klub, za 550 zł. Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. tel. 30-54. 9889

PIANINO pierwszorzędnej marki mało używane okazynie sprzedaje „Moniuszko” Zimorowicza 10. 9876

FORTEPIAN czarny, krótki, krzyżowy znanej marki okazynie sprzedaje „Moniuszko” Zimorowicza 10. 9877

ELEGANCJE, gustowne ramy do różnych obrazów poleca najtaniej Fruchs ul. Krakowska 17. 9867

PRACOWNIA trykotarska ul. Kochanowskiego 68, parter prawy, przerabia swetry na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki nadrobki. 9871

NA najkilsze nogi obuwie wykonuje bardzo ładnie i nie drogo, Julian Janczyński Włowa 7, Lwów. 9741

Materace włosienne i z trawy morskiej poleca Władysław Wencel Batorskiego 2. 9880

Kupno, Sprzedaż, Zamiana, Komisy Fortepianów i Pianin 9533 Zimorowicza 10. „MONIUSZKO” Tel. 35-54.

Piecze oszczędnościowe, Magle, Wagi, po cenach konkurencyjnych poleca

J. SCHUMANN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych

Lwów, ul. Krasickich 18 A. (boczna Kazimierzowska). 9727

NASZENIA BUKA (BUKIEW)

9883 tegorocznego zbioru w ilości kilkudziesięciu ctn. mtr. sprzedaje Dyrekcja lasów w Raju p. Rzeżany.

BACZNOŚĆ! 9881
Przed kupnem podarków złotych, srebrnych i zegarków proszę porównać ceny w magazynie Wł. BUSZEK, Lwów, Akademicka 6. Tel. 1848.

POSAZY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

CZERNICHOVIK z praktyką w dobrym majątku, poszukuje posady zarządcy folwarku na chłonieć w środkowej lub zachodniej Małopolsce. Posadę może objąć w 15 dni po zgłoszeniu. Łaskawe zgłoszenia Bolechów, poste restante S. W. M. 9710

RZĄDZĄ EKONOM Polak, lat 37 z średnim wykształceniem, 20 lat praktyki w intensywnych gospod. obeznany wszechstronnie z gospod. rolnem, administracją i uprawą buraków cukrowych, posiada chlubne świadectwa, obecnie na posadzie w większym majątku pragnie ją zmienić od zaraz lub N. Roku na ordynację. Łask. zgłoszenia przyjmują „Dla Rolnika”, urząd pocztowy w Bobrowce koło Jarosławia. 9704

STOLARZ specjalista w odnawianiu antyków jak i nowoczesnych mebli najgorzej zniszczonych. Pracę przyjmuje w miejscu jakoteż na prowincji na dogodnych warunkach. Zgłoszenia św. Zofii 7 „Dla Stolarza”. 9833

PANIENKA z 7 klasową szkołą wydziałową poszukuje miejsca do dziecka. Chętnie na wyjazd. Władomść w administracji pod „Rutyna”. 9847

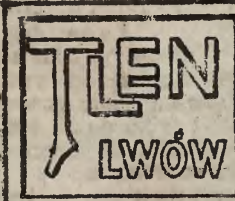
RUTYNOWANA długoletnia, energiczna w średnim wieku kierowniczka pensjonatu i restauracji obejmie natychmiast podobną posadę lub też zarząd większym gospodarstwem domowym bez względu na miejscowość, może też na piebanji. Łaskawe oferty nadsyłać pod J. P. G. 9667

NAUCZYCIELKA poszukuje posady na wieś lub lekcji w zakresie niższych klas gimnazjalnych. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Wyrwała”. 9868

GOSPODYN!

9734

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy
bielizny — używaj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

L. 1884/25.

Powiatowa Kasa Chorych we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyrektora z poborami VII. stop. służb. urz. państw. i 20% dodatkiem reprezentacyjnym.

WARUNKI:

- 1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
 - 2) Ukończona szkoła średnia.
 - 3) Dłuższa zadawalająca praktyka w Kasach Chorych lub innych instytucjach ubezpieczeń społecznych.
 - 4) Zaświadczenie co do służby wojskowej.
 - 5) Świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego.
 - 6) Świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego lub kasowego.
- Podania własnoręcznie pisane z życiorysem kandydata wnieść należy na ręce przewodniczącego Zarządu Powiatowej Kasy Chorych we Lwowie, ul. Królowej Jadwigi L. 4, najpóźniej do dnia 20 grudnia b. r.

Jan Königsfeld w. r.
Przewodniczący Zarządu.

Lwów, dnia 23 listopada 1923 r.

Urząd Wojewódzki w Łodzi
Wyd. Administracyjny
L. AD. 192/4.

Łódź, dnia 19 listopada 1923 r.

Ogłoszenie.

- 1) Wojciech SAMIEC, urodzony w Chrustach dnia 25 marca 1900 r. syn Walentego i Józefy z Drozdów, nauczyciel w Łodzi.
 - 2) Władysław SAMIEC, urodzony w Chrustach dnia 2-go października 1903 roku syn Walentego i Józefy z Drozdów, nauczyciel w Łodzi, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Samiec na nazwisko SAMECKI.
- Urząd Wojewódzki w Łodzi podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 i cz. 478, wolno przez ich uwzględnienie zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. u. y, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Za wojewodę
(-) TULECKI

Naczelnik Wydziału Administracyjnego.

DZIEŁA, BROSZURY,
CZASOPISMA, AFISZE,
ORAZ
WSZELKIE DRUKI
przyjmuje po cenach
umiarkowanych

DRUKARNIA

„SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — TEL. 27.

Nakłady Spółki Wydawniczej
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3.—	zł.
Prof. Dr M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	„
J. HABBERTON:	Chłopczyk Helary Humoreska	1.—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczna Polski	1.—	„
SIR SAMUEL M. S. UART:	O pogromach w Polsce	—50	„
Ppłk. JÓZEF Sopotnicki:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3.—	„

PROF. R. WACEK.

DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.

ROWEREM PO EUROPIE

TOM I.

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZESZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJCARJĘ DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA”, LWÓW, ZIMOROWICZA 15.
3.50 zł. Cena egzempl. z przesyłką pocztową 3.50 zł.

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowym.

BARDZO zdolna krawczyni z powodu stagnacji przyjmie szycie w domach prywatnych św. Zofii 10, parter prawy. 9893

ZDOLNY ogrodnik lat 50, poszukuje posady na ordynację z dobrymi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia ul. Nowa 3, Zamartynów-Lwów ogrodnik 9872

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

WDOWA, średni wiek, niezależna materialnie znajduje wygodne pomieszczenie za opieką nad starszym samotnym emerytem. Wiadomość Lenartowicza 21 parter W. Pani Ossolińska. 9866

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIĘ wyuczyć wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

LEKCJE muzyki (fortepian) udziela była nauczycielka Szkoły Muzycznej w Rosji. Zaślanek 17 za szkołą przemysłową (na parterze). 9654

KURSY handlowe Z. Głazewskiego Kurkowa 38 (stacja tramw. 1, św. Antoni) Telefon 31-14 przyjmują wpisy na nowe kursy: 1) handlowe, 2) księgowości, 3) spółdzielczy, 4) stenografii, 5) pisanie na maszynach. Informacje i wpisy od 10—12-ej i od 4—5-ej. Dla zamiejscowych kursa księgowości systemem korespondencyjnym. 9858

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

ZGUBIONE dokumenta wojskowe i osobiste wydane przez P. K. U. Strój ul. Włocławka Józef Pierozek. 9849

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

STUDENTA z całonocnym utrzymaniem przyjmę Tarnowskiego 103 parter. 9863

POKÓJ umeblowany, duży, jasny, niekrapujący od 1-go grudnia do wynajęcia. Mabielska 39 parter. 9840

POKÓJ z utrzymaniem dla pań. Pańska 17a I. p. na prawo, między 4—5 popoł. 9793

4 POKOJE słoneczne, ryza, kuchnia, łazienka, komfort, telefon na pierwszym piętrze, wynajęcie właścicieli domu za czynszem dwuletnim. Wiadomość u portiera województwa. 9869

POKÓJ umeblowany ciepły z całonocnym lub częściowym utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób w śródmieściu. Adres w administracji „Słowa”. 9870

SZESĆ pokoi kuchnia, „Komfort” przy ul. Janowskiej zamienienie na pięć pokoi komfort w „centrum” z dopłatą. Zgłoszenia Marzyński, Włowa 2 9883

POKÓJ umeblowany, zamożniejszym panom wygodny, Administracja „Spokój”. 9886

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, nerwowe, seksualną leczy specjalista Dr. Frisch Włowa 11. 9291

WYPOŻYCZĘ fortepian w dobre ręce. Zimorowicza 15/II, drzwi 7. 9883

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks Hahn
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834
Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarcową. 9558

TAPETY

materie meblowe, garnit. klubowe

T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19—35.
własna solidna pracownia tapic.-dek. 8749

Kuratorja Fundacji St. Hr. Skarbka we Lwowie rozpisuje niniejszem

KONKURS.

na dostawę następujących artykułów:

- 1) kaszy hreczanej 200 kg.
 - 2) „ jaglanej 200 „
 - 3) grysu kukurudzianego 250 „
 - 4) fasoli 250 „
 - 5) grochu 250 „
 - 6) ryżu 200 „
 - 7) soli 700 „
 - 8) kawy 6 „
 - 9) cykorii 35 „
- nie eslecznie.

Reflektanci o powyższą dostawę w całości winni składać oferty do 1 grudnia 1923 w protokole podawczym Centralnej Administracji Fundacji St. Hr. Skarbka we Lwowie Gmach Skarbkowski dh godz. 12-ej w południe. Kuratorja Fundacji zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert. 9891